Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, środa 25 listopada 1936 Nr. 325

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie

podwyższa kary zasądzonym Żydom i Polakom

Wyrok na Leskę i Kirszencwajga zatwierdzony. -- Frydman skazany na 5 i pół lat. -- Innym Żydom podwojono wymiar kary. -- Oskarżeni o zabójstwo Minkowskich skazani za udział w zbiegowisku po 1 i pół roku więzienia

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Lublin, 24. 11. M) Wśród niebywałego napięcia nastąpiło dziś popołudniu ogłoszenie wyroku Sądu Apelacyjnego w sprawie zajść w Przytyku. Przed gmachem Sądu gromadziły się tysięczne rzesze ludności, głównie żydowskiej, oczekując wyroku.

Na sali sądowej zjawiło się w zastępstwie żydowskich obrońców kilku adwokatów lubelskich. Obrońcy endeccy wogóle do sądu nie przybyli. Fotel prokuratorski zajął podprokurator apelacyjny w Lublinie.

O godz. 5.10 popołudniu zjawił się na wypełnionej do ostatniego miejsca sali sądowej komplet sądzący, którego przewodniczący wiceprezes dr Hubl odczytał sentencję wyroku, mocą którego skazani zostali (w nawiasach wymiar kary sądu okręgowego).

LESKA SZULIM — 8 lat (8 lat).
KIRSZENZWAJG LUZER — 6 lat (6 lat).
FRYDMAN ICEK — 5 i pół roku (5 lat).
ICEK BANDA na 2 lata więzienia (8 mies).
Zarychta Stanisław — 2 lata (1 rok), Kasperski Wacław — 1 i pół roku (1 rok), Pytlewski Aleksander — 1 i pół roku (6 miesięcy), Olszewski Józef — 1 i pół roku (10 mies.).
HABERBERG JANKIEL — 1 i pół roku (10 mies.),
FELDBERG LEJZOR — 1 i pół roku (10 mies.). Bugajczyk Feliks — 1 i pół roku (8 mies.).
ŁĘGA LEIB — 1 i pół roku (8 mies.), Strzałkowski Józef — 1 i pół roku (6 mies.), Kwietniewski Franciszek — 1 i pół roku (6 mies.), Frączkiewicz Antoni — 1 i pół roku (uniewinniony), Frączkiewicz Stanisław — 1 i pół roku (uniewinniony), Iwański Gustaw — 1 i pół roku (uniewiniony), Wlazło Franciszek — 1 rok i 3 mies. (8 mies.), Budzik Władysław — 1 rok (8 mies.), Strzałkowski Władysław — 1 rok (8 mies.), Zebrak Stanisław — 1 rok (8 mies.), Bankiewicz Franciszek — 1 rok (8 mies.), Kubiak Józef — 1 rok (6 mies.).
KRĘGIEL SZOEL — 1 rok (6 mies.), Florczak Jan — 1 rok (6 mies.), Florczak Józef — 1 rok (6 mies.), Rojek Gabriel — 1 rok (6 mies.), Zieliński Stanisław — 1 rok (6 mies.), Krzos Józef — 1 rok (6 mies.), Kosiec Franciszek — 10 mies. (6 mies.).
ZAJDE JANKIEL — 10 mies. (6 mies.).
HONIK RAFAŁ — 10 mies. (6 mies.).
FERSZT MOSZEK — 10 mies. (6 mies.), Bienkowski Michał — 10 mies. (6 mies.), Tkaczyk Józef — 10 mies. (6 mies.), Stępień Józef — 10 mies. (6 mies.), Wójcik Jan — 10 mies. (6 mies.), Ślizak Stanisław — 10 mies. (uniewinniony), Wierzbicki Józef — 8 mies. (uniewinniony), Gospodarczyk Władysław — 8 mies. (uniewinniony), Kasprzak, skazany w poprzedniej instancji na 6 mies. więzienia, obecnie został uniewinniony.

Wyrok pierwszej instancji zatwierdzony został w stosunku do następujących oskarżonych:

Józefa Czubaka, Józefa Kącika, Jana Kosli, Pawła Kosli, Aleksandra Prusa.

W stosunku do oskarżonych Antoniego i Stanisława Frączkiewiczów, Gustawa Iwańskiego i Franciszka Kwietniewskiego zatwierdzony został wyrok pierwszej instancji uwalniający wspomnianych oskarżonych od zarzutu zabójstwa Minkowskich. Oskarżeni ci skazani zostali obecnie z powodu innych przestępstw.

Po ogłoszeniu sentencji wyroku, który wywarł wstrząsające wrażenie, przewodniczący przystąpił do odczytywania motywów wyroku.

W motywach wyroku, przewodniczący podkreślił m. in., że ponieważ żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy i nie przejawił skruchy z powodu popełnionych przestępstw, sąd nie znalazł podstawy do zastosowania najniższego wymiaru kary wymierzonej przez pierwszą instancję i dla tego w stosunku do szeregu oskarżonych kara została podwyższona.

Karol v. Ossietzky otrzymał nagrodę pokojową Nobla

Oslo, 24. 11. PAT. Nagrodę Nobla za działalność pokojową w r. 1936 otrzymał Saavedra Lamas, minister spraw zagranicznych Argentyny.

RÓWNOCZEŚNIE POSTANOWIŁ KOMITET PRZYZNAĆ NAGRODĘ POKOJOWĄ ZA ROK 1935 KAROLOWI VON OSSIETZKY.

Polityka nieinterwencji straciła wszelkie cechy realności

Londyn. 24. 11. PAT. Delegacja deputowanych i lewicowych polityków francuskich odbyła wczoraj wieczorem naradę w Izbie gmin z kilkudziesięciu deputowanymi angielskimi, należącymi przeważnie do opozycji. W czasie długiej i ożywionej dyskusji, wyrazili politycy francuscy opinię, że polityka nieinterwencji *straciła wszelkie cechy realności*, skutkiem czego rząd francuski w razie otrzymania sugestii w tym kierunku ze strony W. Brytanii byłby skłonny zaniechać prowadzenia tej polityki. Mogłoby to jednak nastąpić jedynie pod warunkiem, że oba państwa udzielą sobie wzajemnie pomocy, w razie gdyby z tej zmiany polityki wynikły jakiekolwiek komplikacje.

Zaznaczyć jednak należy, że politycy francuscy *nie byli reprezentantami rządu i nie posiadali oficjalnych mandatów*. Na zebraniu tym nie powzięto żadnej decyzji i w kołach parlamentarnych brytyjskich panuje opinia, że wizyta delegacji francuskiej nie spowoduje w niczym zmiany polityki angielskiej.

Warszawa, 24. 11. PAT. W dniu dzisiejszym pan premier gen. dr Sławoj-Składkowski odwiedził pana marszałka Sejmu St. Cara. Przedmiotem rozmowy były sprawy związane z otwarciem najbliższej sesji zwyczajnej Sejmu. Również odwiedził p. premier marsz. Senatu.

APOLINARY HARTGLAS

SYMBOL PRZYTYCKI

Podczas rozprawy apelacyjnej w Lublinie, w słynnej sprawie o rozruchy marcowe w Przytyku, kursowała na ławach obrończych strony t. zw. chrześcijańskiej broszura pod nazwą: „Przytyk, wielki proces Polaków z Żydami". Zamiast notatek z akt sprawy, obrońcy czerpali wiadomości i natchnienie z tej broszury, mającej wyraźnie agitacyjne przez naczenie. Na okładce broszury wyrysowaną została ręka ucięta do ramienia, trzymająca wzniesiony miecz (czy aby nie „mieczyk" Chrobrego?).

Ucięta ręka z mieczem... Wspaniały symbol, wskazujący, że ramię, a raczej głowa, się ukryła przed wymiarem sprawiedliwości, wysławszy na niebezpieczeństwo tylko swoje bezmyślne narzędzie zniszczenia: miecz — miecz w osobach półanalfabetów wiejskich, młodych chłopaków, rozmaitych Strzałkowskich, Kacperskich, Zarychtów, i innych.

Ale jeszcze czegoś innego symbolem może być ten rysunek na broszurze agitacyjnej: symbolem tnącego miecza, którym nie kieruje.... żadna głowa i żadne serce, ot, poprostu bezmyślna żądza zniszczenia, krzywdy i krwi. Bo gdyby poza tym wszystkim stała jakaś głowa, nawet niekoniecznie o wyższej inteligencji, to zrozumiałaby, że to co czyni owa ręka z mieczem, to jest szkodliwe w ostatecznym wyniku dla samej głowy. Gdyby tam poza ręką z mięśniami i mieczem była jeszcze i głowa, to ręka oddawna by miecz już była wypuściła, lub schowała go do pochwy. Gdyby tam było serce, to oddawna by zamarło ze wstydu.

Miecz w stosunku do ludności żydowskiej... Trzy i pół miliona obywateli wypchnąć, zniszczyć, zdegradować, zetrzeć! Przeszło 10 proc. ludności kraju zubożyć, zepchnąć do roli pariasów! Gdzie serce i gdzie głowa?

Serce mówi: mój brat bliższy, chrześcijanin, jest też w nędzy — niechże raczej cierpi Żyd, niż on. Tak! ale czy serce może komu podpowiedzieć, żeby cierpienie jednego leczyć nie miłością, nie ulżeniem jego niedoli, lecz koniecznie unieszczęśliwieniem drugiego? Czy to jest serce, czy brak serca? Czy to jest miłosierdzie, czy karykatura miłosierdzia?

A co mówi głowa? Czy głowa nie rozumie, że nędza jednych nie jest tu wynikiem i następstwem dobrobytu drugich, tylko że obydwie — w gruncie rzeczy jednakowo wielkie — nędzy są skutkiem niedomagań całego ciała społecznego? Że nędzą jednych nie uleczy się nędzy drugich, tylko się tę pierwszą nędzę spotęguje, i rak, toczący organizm państwowo - społeczny, jeszcze bardziej się weń weżre, większe spustoszenia uczyni, i w rezultacie szybko spotęguje nędzę tych, których unieszczęśliwieniem Żydów ratować zamierzano?

Czy przy istnieniu chociażby małej, ot takiej malutkiej główki nie zrozumianoby, że 3 i pół miliona Żydów, ani wytępić ani wygnać nie można, bo nawet hordy Atylli nie potrafiły wymordować trzech i pół miliona ludzi, a do wygnania potrzeba innego kraju, który przyjmie. Trzech i pół miliona nędzarzy nie przyjmie żaden kraj. Chyba, żeby wyposażyć całe, 3 i pół miliona Żydów w znaczne fundusze, potrzebne do emigracji i do założenia nowych gospodarstw w innych krajach — ale na to cały narodowy majątek Polski nie wystarczy.

A czy głowa — gdyby była — nie pomyślałaby o tym, jaki wstrząs musiałoby wywołać wyzbycie się odrazu 3 i pół miliona kon sumentów? Jaki wstrząs musi wywołać zubożenie 3 i pół miliona obywateli? I jakiemi skutkami wewnętrznymi może grozić rozpacz 10 proc. ludności, doprowadzonej do ostateczności?

Nie, stanowczo — nie ma głowy i nie ma serca. A miecz bez serca i głowy jest narzędziem zniszczenia, groźnym nie tylko dla tego, przeciwko komu go użyto, lecz i dla tego, kto go używa.

Nienawiścią i tępieniem nie ratuje się i nie leczy żadnego społeczeństwa. Rosji carskiej pogromy żydowskie nie dały szczęścia. Turcji nie odbudowały rzezie ormiańskie, tyl ko rozsądna polityka Kemala Ataturka. Historia Polski powinna była nauczyć tych ideologów miecza bez serca i głowy, do czego prowadzi polityka walki — naówczas z dysydentami.

Przytyk ,— to tylko w rezultacie drobny, choć smutny incydent. Ale za Przytykiem ciągnie się cały ogrom mniejszych i większych Przytyczków. Przytyk to — wprawdzie też nieudany — pierwowzór pewnego systemu, który pragną w czyn wprowadzić pewne koła, a za którymi stoją sympatie dość poważnych sfer, nie widzących, że to o ich zagładę właśnie chodzi.

Bo albo Przytyk jest manewrem istotnie antyżydowskim — w takim razie problemu żydowskiego nie rozwiąże, a strącić może Państwo w odmęty spotęgowanego kryzysu gospodarczego, nędzy i bezładu. Albo — co jest raczej prawdopodobniejszym — Przytyk jest tylko odskocznią dla rozgrywki politycznej z nie-Żydami — w takim razie, jeżeli się w porę tego zjawiska nie okiełzna, jeżeli się będzie uprawiało politykę kiereńszczyzny w stosunku do wywrotowców z prawicy, — padną ostatnie słupy praworządności, nastąpi anarchja i chwile groźne dla Państwa.

Miecz jest w ręku bez głowy. Miecz jest w dłoni szaleńca. Nie można się uśmiechać, nie wolno kokietować, ale należy twardo chwycić za rękę, ażeby uratować całość przed zniszczeniem. Gdy wysoki dygnitarz, natrafiwszy przypadkowo na moment, kiedy akademicy - chrześcijanie maltretują i biją swo ich kolegów - Żydów, nie robi energicznie i momentalnie porządku, lecz — według relacji „Słowa" wileńskiego — zwraca się „z uśmiechem do studentów: „Zamiast bić Żydów, powitajcie gości" — to taka taktyka owoców nie daje. Narazie uspokoją się: przed obcymi nie wypada — ale zrozumieją to, jako kiereńszczyznę i będą się nadal zaprawiali w anarchii, — bo przecież nie zawsze będą na miejscu goście, których się wstydzić i.... witać należy.

Rzeczą czynników państwowotwórczych jest wreszcie się otrząsnąć i spojrzeć prawdzie prosto w oczy. Albo szaleńcowi bez głowy miecz się z ręki wyrywa, albo mu się go pozostawia, a wtedy ryzykuje się samemu. Wyznawcy antyżydowskiej teorii p. Giertycha, pragnący zohydzić nawet wyzwolenie Polski zarzutem ukrytej ręki żydowskiej — czciciele miecza bez głowy, pchają wyraźnie i coraz energiczniej Państwo w objęcia bezprawia i anarchii. Należy wierzyć, że wszystko w Polsce, co ma jeszcze głowę i serce, co widzi i rozumie, co się święci i o co chodzi, a w pierwszej linii ci, co odpowiedzialni są z urzędu za losy Państwa, wyjdą wreszcie z rezerwy i położą kres rozwydrzeniu, skończą z tym kompromitującym symbolem ręki z mieczem, bez głowy i bez serca.

Dookoła występu tajemniczej łodzi podwodnej w Kartagenie

Łódź nie była hiszpańska ani włoska a zatem — niemiecka?

Walencja. 24. 11. PAT. Hiszpańskie ministerstwo wojny ogłosiło komunikat, w którym zarzuca, że *niemieckie i włoskie statki wojenne czynnie pomagają flocie powstańczej.* Komunikat cytuje szereg przykładów tej akcji floty niemieckiej i włoskiej na rzecz powstańców. Rząd hiszpański oświad cza również, że dokładne badania torpedy, jaka trafiła i uszkodziła krążownik „Cervantes" wykazały, że torpeda ta *nie była ani hiszpańska ani włoskiego pochodzenia. Zaraz po napaści,* oświadcza komunikat, *niemiecki kontrtorpedowiec, który w ciągu ataku znajdował się w pewnej odległości, zbliżył się do wejścia do portu, obserwował rezultaty ataku i potem odpłynął.*

* * *

Rzym. 24. 11. PAT. Adm. Magaz, przedstawiciel rządu gen. Franco przy rządzie włoskim, rozmawiając ze sprawozdawcą dziennika „Messaggero" na temat storpedowania krążownika „Cervantes" w porcie Kartageny oświadczył, że pogłoski, jakoby na usługach rządu powstańczego pozostawały cudzoziemskie łodzie podwodne, są tendencyjne i pozbawione podstawy, a celem ich jest wywołanie wrażenia, że neutralność na morzu została naruszona. O ile jest prawdą, że z chwilą wybuchu powstania hiszpańska flota podwodna opowiedziała się początkowo za rządem — o tyle nie ulega również wątpliwości, że liczne łodzie podwodne przeszły następnie na stronę powstańczą i pełnią obecnie straż na wodach hiszpańskich. Ostatnio kilka tych łodzi przepłynęło przez cieśninę gibraltarską. Storpedowanie krążownika „Cervantes" jest niewątpliwie dziełem jednej z tych łodzi.

Niewystarczająca odpowiedź gen. Franco w sprawie blokady

Londyn. 24. 11. PAT. Korespondent „Daily Express" donosi z Hendaye, że gen. Franco przysłał ostatecznie przez specjalnego kuriera, ambasadorowi W. Brytanii sir Henry Chiltonowi odpowiedź na zapytanie w sprawie szczegółów blokady i ewentualnego bombardowania Barcelony.

Gen. Franco ograniczył się w swej odpowiedzi do określenia jako stref ochronnych gdzie mogą zarzucać kotwice brytyjskie okręty, *jedynie portów Tarragona, Walencji, Alicante i Kartagena, nie wspominając wcale o Barcelonie. Ambasador Chilton uznał tę odpowiedź za niewystarczającą i odesłał kuriera z prośbą o bliższe wyjaśnienia.*

* * *

Paryż. 24. 11. PAT. Havas donosi że stanowisko i akcja rządu francuskiego w sprawie hiszpańskiej są zupełnie równoległe ze stanowiskiem i akcją rządu bytyjskiego. Wobec tego nie może być mowy o uznaniu blokady, ogłoszonej przez gen. Franco, który nie jest uznany za stronę wojującą. Ministerstwo marynarki francuskiej wydało zarządzenia dla obrony flagi francuskiej na wodach hiszpańskich.

SŁOWA OZJASZA THONA

LUDZKOŚĆ POSIADA W ISTOCIE JEDEN TYLKO TRYBUNAŁ, KTÓRY MA TAKI AUTORYTET, ŻE MOŻNA MU WIERZYĆ I MOŻNA ZDAĆ SIĘ NA NIEGO.

JEST TO TRYBUNAŁ HISTORII!

Lipiec 1936.

Z DNIA

OSSIETZKY

KRAKÓW, 25 listopada.

Przyznanie nagrody pokojowej Nobla Karolowi von Ossietzky'emu jest ostatecznym triumfem sprawy, która od przeszło trzech lat dręczyła sumienie świata. Można sobie wyobrazić, jakich zabiegów używała dyplomacja hitlerowska, jak poruszano niebo i ziemię, by za żadną cenę nie dopuścić do tej decyzji, która jest policzkiem wymierzonym regime'owi hitlerowskiemu. Gdy zabiegi te nie odniosły rezultatu i gdy okazało się, że tego blamażu Trzeciej Rzeszy nie da się już zażegnać, zdecydowano się w Berlinie na „wspaniałomyślność“ i zwolniono przed paru dniami Ossietzky'ego z więzienia, po przeszło trzechletnich torturach, jakie mu zadawano w najsroższym obozie koncentracyjnym. Nie „wypadało“ przecież, ażeby laureat nagrody Nobla przebywał za kratami, czy też jęczał w obozie koncentracyjnym.

Znane są dostatecznie perypetie decyzji, jaka zapadła w Oslo. Statut fundacji Nobla określa szczegółowo, kto może wystąpić z wnioskiem o nadanie nagrody pokojowej. Przywilej ten przysługuje m. in. tym, których uwieńczyły już laury tej nagrody wspaniałomyślnego wynalazcy — dynamitu. W tym wypadku inicjatywę dała szlachetna pani Jane Adams, amerykańska laureatka nagrody pokojowej, która niemal in articulo mortis zdołała jeszcze wysunąć kandydaturę Ossietzky'ego, popartą później przez szereg najwybitniejszych przedstawicieli międzynarodowych sfer intelektualnych. Na tle kandydatury Ossietzky'ego doszło do dymisji norweskiego ministra spraw zagranicznych p. Kohta, który dobrowolnie ustąpił, nie chcąc jako socjalista przysparzać komplikacyj rządowi demokratycznemu Norwegii. Trzecia Rzesza mogłaby bowiem zarzucić, iż rząd lewicowy wpłynął na decyzję komisji parlamentu norweskiego, która przyznaje nagrodę pokojową.

Teraz Ossietzky, który mimo formalnie uzyskanej wolności, pozostaje zapewne nadal pod „czułą“ opieką agentów Gestapo, odzyska chyba na prawdę wolność, trudno sobie bowiem wyobrazić, by rząd niemiecki odmówił mu prawa wyjazdu zagranicę po odebranie nagrody. Czy jednak będzie mógł Ossietzky wygłosić jeszcze statutem przepisany odczyt po otrzymaniu nagrody, i — co ważniejsza — czy będzie mógł na emigracji powrócić do pracy publicystycznej, która była treścią jego życia, — wydaje się rzeczą aż nadto wątpliwą. Trzyletni pobyt w hitlerowskim obozie koncentracyjnym, gdzie nad tym szlachetnym i nieustraszonym pisarzem (bynajmniej nie „komunistą“ — jak za źródłami hitlerowskimi podał P.A.T.!) znęcano się w sposób nieludzki, wyklucza zdaje się tego rodzaju możliwość. Ossietzky jest pono bliski śmierci. Pp. Hitler i Goebbels mogą być spokojni: lew przestał być groźny...

Nie może być jednak spokojny cały świat cywilizowany. Wydostanie Ossietzky'ego ze szponów Gestapo jest mimo wszystko cenną i doniosłą wskazówką dla wszystkich, w których nie wygasło jeszcze sumienie, którzy odczuwają wstręt do metod nazistycznej przemocy, którzy metody te potępiają. Fakt, że nawet ta najbrutalniejsza tyrania musiała skapitulować przed rozbudzonym sumieniem świata, wskazuje nam dalszą drogę walki z okrutnymi prześladowaniami w Trzeciej Rzeszy. Okazuje się na przykładzie Bertolda Jacoba i Ossietzky'ego, że nawet nazistyczna dyktatura nie zatraciła jeszcze resztek wrażliwości na to, co nazywa się opinią świata, sumieniem świata. To sumienie świata trzeba więc dalej budzić, trzeba dniem i nocą podkreślać i wołać, że nie tylko jeden Ossietzky jest ofiarą brunatnego regime'u, że znosi tam najokrutniejsze prześladowania pół miliona Żydów niemieckich, którym wypowiedziano walkę aż do zniszczenia. Ossietzky jest wolny, walka jednak o wolność i sprawiedliwość dla ciemiężonych, walka z brutalną przemocą toczy się dalej — aż do ostatecznego zwycięstwa!

D. L.

Bł. p.

ROZALIA FINDEROWA

żona przemysłowca

zmarła dnia 24-go listopada 1936 roku przeżywszy lat 62.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego starego cmentarza żydowskiego w Podgórzu odbędzie się dziś, we środę dnia 25 b. m. o godz. 2-ej popołudniu.

RODZINA.

Blokada Uniwersytetu warszawskiego

Zawieszenie wykładów na wszystkich wszechnicach warszawskich

Warszawa, 24. 11. (Sin.) Wczoraj o godz. 7 wieczór niespodziewanie dla władz bezpieczeństwa odbył się wiec na Uniwersytecie warszawskim. Na wiec ten przybyło kilka tysięcy studentów. Na porządku dziennym stała sprawa opłat uniwersyteckich i sprawozdanie Bratniej Pomocy o jej działalności. **Na wiecu doszło do ostrego zatargu między O. N. R. a endekami, mianowicie endecy zarzucili O. N. R., że przedstawiciele Bratniej Pomocy wbrew instrukcjom wzięli udział w uroczystościach na cześć marszałka Śmigłego-Rydza.**

Po awanturach odbyło się drugie zebranie, na którym większością głosów postanowiono domagać się obniżenia opłat i wprowadzenia specjalnego podziału miejsc dla Żydów na uniwersytetach, oraz wyrażenia poparcia dla strajkujących studentów Uniwersytetu wileńskiego.

Od słów przeszli studenci do czynów. Zabarykadowano drutami gmach Uniwersytetu i około 1.000 osób, w tym 300 kobiet, postanowiło nocować w gmachu. Jednakże wciąż wybuchały sprzeczki między młodzieżą endecką i O. N. R-owską w sprawie okupacji i o 1-szej w nocy 300 osób opuściło gmach Uniwersytetu. Reszta zabarykadowała się i została na terenie Uniwersytetu. **Bojówki endeckie nie wypuszczały nikogo z gmchu, natomiast wpuszczały wszystkich.**

Przed gmachem krążą w ciągu dnia dzisiejszego oddziały bojówek endeckich, które pobiły szereg osób, m. in. 5 Żydów. Przez cały czas rektor Uniwersytetu Antoniewicz przebywał na terenie Uniwersytetu, czekając na przybycie delegacji endeckiej, któraby przedłożyła swe żądania. Ponieważ do tego nie doszło, rektor **zarządził zawieszenie wykładów. Przed uniwersytetem krążą duże oddziały policji.**

Nad drzwiami wejściowymi Uniwersytetu wiszą transparenty z różnymi napisami im. in. jeden z napisem „niech żyją mamy'. Jest to apel do ulicy, ażeby przybyła z pomocą żywnociową. Apel ten nie spotkał się z sympatycznym oddźwiękiem z dwóch powodów: przede wszystkim, że policja nie wpuszcza nikogo, a po drugie, że chętnych do dostarczenia pomocy jest dość mało.

Wobec tego, że większość studentów jest przedmiotem terroru bojówek endeckich, lewicowy odłam studentów wyznaczył na dziś o godz. 6.30 wieczór wiec przy ul. Wareckiej 17. Studenci ci wydali przed zwołaniem wiecu specjalną odezwę, w której czytamy m. in.: **„Okupacje domów akademickich i uczelni w sprawie ławek żydowskich mają wyczerpać energię młodzieży i przedstawić społeczeństwu młodzież jako bazę masowej reakcji społecznej. Niżej podpisane ugrupowania zwracają się do wszystkich demokratycznych i postępowych sił w kraju, do wszystkich robotników i chłopów oraz pracującej inteligencji z wezwaniem do rozpoczęcia zdecydowanej akcji solidarnościowej na terenie całego społeczeństwa. Należy zdusić w zarodku wysiłki młodej reakcji.**

Podpisani: Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, Akademickie Koło „Wici“, Legion Młodych Frakcja, Stowarzyszenie Młodzieży Syndykalistycznej i Młodzież Postępowa.

Warszawa, 24. 11. (Sin.) W dniu dzisiejszym zawieszone zostały również wykłady na Politechnice oraz w szkole Wawelberga, gdzie młodzież endecka pobiła do krwi 5 Żydów. Ponadto zawieszono wykłady w S. G. H. oraz S. G. G. W.

Kortezy zwołane do Walencji na 1 grudnia

Hiszpania chce utrzymać ustrój parlamentarny

Walencja. 24. 11. PAT. Po 5 godzinnym posiedzeniu, rada ministrów uchwaliła zwołanie Kortezów, zgodnie z Konstytucją na dzień 1 grudnia do Walencji.

* * *

Walencja. 24. 11. PAT. Premier Largo Caballero złożył wczoraj przedstawicielom prasy oświadczenie w którym stwierdza m. in., że w przeciwieństwie do pewnych pogłosek, obiegających zagranicą, rząd Republiki nie zamierza bynajmniej wprowadzać w Hiszpanii ustroju sowieckiego. *Jego głównym celem jest utrzymanie ustroju republikańsko - parlamentarnego,* takiego, jaki stworzony został przez konstytucję, który lud hiszpański sam w całej swobodzie sobie nadał.

Premier występuje następnie przeciwko okrucieństwom powstańców i stwierdza, że programem jego rządu jest program zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych, zdecydowanych bronić swobód parlamentarnych przeciwko dyktaturze faszystowskiej.

„Najbliższa sesja parlamentu w Walencji będzie symbolem tego całkowitego zjednoczenia między rządem a olbrzymią większością ludu hiszpańskiego“.

Okruchy

Odezwa komitetu rodziców do naszej kochanej młodzieży

Pod takim nagłówkiem drukuje „Słowo" wileńskie na pierwszej stronie odezwę, wydaną po zakończeniu blokady domu akademickiego w Wilnie W odezwie czytamy m. in.:

„Wyście zwyciężyli, łamiąc pierwsze zapory na drodze do odżydzenia kraju, wskazaliście całemu społeczeństwu cel wzniosły i osiągalny — polskiej Ojczyzny.

My, Wasze matki i Ojcowie Wasi, w pełnem zrozumieniu żądań, jakie na nas, jako na obywatelach państwa ciążą, będziemy konsekwentnie, choć bez gwałtów i aktów bezprawia kontynuować pracę, której kamień węgielny został założony tam przez Was, w Domu Akademickim.

Wyście się nie ulękli ani głodu, ani chłodu, nas także nic z obranej drogi nie potrafi zawrócić, z drogi, prowadzącej do zupełnego zwycięstwa."

Co na to Związek Ochrony... Zwierząt!

„Moment" donosi, że w redakcji zjawił się Abraham Feuer, zamieszkały we wsi Studziany (pow. Opoczno) i podał o następującym fakcie:

Jadąc przed kilkoma dniami szosą z powrotem do wsi, został napadnięty przez chuliganów z pod wiadomego znaku, którzy go ciężko pobili. Lecz nie na tym koniec. Sojusznicy ideałów „obudzone go humanitaryzmu", chcąc dotknąć Żyda, zbili do tego stopnia jego konia, który był właściwym żywi cielem rodziny, że koń zginął wśród męczarń na miejscu.

Ubogi człowiek zrócił się do redakcji z prośbą o pomoc celem odzyskania konia.

„Wszelka krytyka pochodzi od Żydów i katolików"...

Reżim hitlerowski w Niemczech, czyni wszelkie starania w kierunku odwrócenia w stronę Żydów niezadowolenia i rozgoryczenia, które ujawniają się nie tylko wśród szerszego ogółu ale także wśród mas partyjnych. W „S. A. Mann", urzędówce oddziałów szturmowych, ukazał się artykuł wstępny, w którym wyraźnie jest mowa o „sarkaniu wśród rzesz szturmowych przeciwko wyższym funkcjonariuszom". Winę za to niezadowolenie ponoszą oczywiście... Żydzi. Tego samego zdania jest dyrektor departamentu rasowego partii hitlerowskiej dr Walter Gross, który przemawiając w auli uniwersytetu berlińskiego polemizował z „ooraz częstszymi głosami krytyki w odniesieniu do ustaw o ochronie rasy niemieckiej". Gross zapowniał, że cała krytyka pochodzi od Żydów i katolików, dążących do szkodzenia narodowi niemieckiemu i osłabienia go".

Według relacji „Westdeutscher Beobachter" przemawiając na wielkiej naradzie wyższych funkcjonariuszy partyjnych na zamku w Vogelsang Julius Streicher domagał się stosowania „bardziej uproszczonych metod" w walce z Żydami. Jego zdaniem kwestia żydowska winnna się stać także „ośrodkiem wychowania skolnego".

Uznanie Watykanu dla uczonego żydowskiego

Znany badacz Majmonidesa dr Armand Kaminka wydał ostatnio w tel awiwskim zakładzie wydawniczym „Dwir" książkę w języku hebrajskim o zrekonstruowanym przez Kaminkę utworze hebrajskim z 6 w. przed N. Chr. Egzemplarz swej książki uczony przesłał papieżowi Piusowi XI (który jest, jak wiadmo, wybitnym znawcą hebrajszczyzny). Obecnie dr Kaminka otrzymał z komisji watykańskiej pismo, w którym papież dziękuje za nadesłany egzemplarz i przesyła uczonemu życzenia i błogosławieństwo.

Gdy student żydowski pisze do Mussoliniego

Student żydowski w Warszawie, Jankel Berg, zwrócił się przed niedawnym czasem do Mussoliniego z prośbą o pomoc, wskazując na to, że nie ma możności kontynuowania studiów w kraju.

W odpowiedzi na list otrzymał on pismo z ambasady włoskiej w Warszawie, zawiadamiające, iż Mussolini rozpatrzył przychylnie jego prośbę i zapewnił mu przyjęcie na wyższą uczelnię w Rzymie oraz stypendium na czas studiów. Równocześnie szef rządu włoskiego przesłał mu bezpłatny bilet kolejowy do Rzymu.

Telegram hołdowniczy

Z inicjatywy endeckich uczniów w porozumieniu z dyrekcją, zredagowano w wieluńskim męskim gimnazjum telegram hołdowniczy, który wysłano do gen. Franco z powodu ostatnich zwycięstw nad armią rządową.

Telegram zaopatrzony w hasła: „Niech żyje katolicka Hiszpania", „Nieeh żyje gen. Franco", „Idź przez zwycięstwa do zwycięstw" itp. odczytany został we wszystkich klasach.

PRZEGLĄD PRASY

Jasno i wyraźnie

Nawiązując do pogłosek o „kompromisie" na terenie Uniwersytetu wileńskiego w sprawie ławek, pisze b. poseł Niedziałkowski w „Robotniku" p. t. „Rzeczy dla nas bezsporne":

Sprawa „blokady" Domu Akademickiego w Wilnie dobiega bodaj końca. Chodziło o to, by studenci Żydzi... zajmowali osobne miejsca. Wkroczył arcybiskup Jabłrzykowski, wkroczyli b. rektorzy. Podobno zawarto jakiś „kompromis". Jeżeli ten „kompromis" uzna zasadę osobnych ławek dla studentów i studentek Żydów i Żydówek (jaki sprawdzian? wyznaniowy? narodowy? rasowy?) ,w takim razie stwierdzamy:

1) nie przyjmiemy w Polsce koncepcji „obywateli II klasy" nie przyjmiemy nigdy koncepcji, że Feliks Perl, albo Herman Diamand, albo polegli na froncie oficerowie i żołnierze Legionów pochodzenia żydowskiego byli „gorszymi" obywatelami Rzeczypospolitej, niż, naprzykład, redaktorzy „ABC";

2) nie przyjmiemy w Polsce naśladownictwa ustaw i przepisów „Trzeciej" Rzeszy, bo tu w grę wchodzi sprawa polskiej niepodległości. Jasno i wyraźnie.

Koniec autonomii

W artykule, poświęconym sytuacji na uniwersytetach w związku z żądaniami młodzieży endeckiej, pisze onegdajszy „Czas":

wydaje nam się, że ustępowanie władz akademickich przed żądaniami studentów popartymi siłą fizyczną, byłoby równoznaczne z początkiem końca autonomii. Jeśli bowiem dziś demonstrujący studenci potrafią zmusić rektora do numerowania i wyznaczania miejsc w aulach akademickich, to jutro mogą z równym skutkiem zażądać usunięcia niemiłego profesora, zmiany programu wykładów i t. p. A to nie oznacza niczego innego jak koniec autonomii akademickiej, o którą parę lat temu tak gorąco walczyli ci sami, którzy ją dziś o wiele bardziej skutecznie podważają.

Do czego służą oskarżenia o obrazę narodu polskiego?

Niejaki A. Majewski, urzędnik bankowy w Warszawie wniósł niedawno skargę do prokuratora na Żydówkę Stellę R. o zelżenie narodu polskiego. Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie wykazało, iż M. od dłuższego czasu prześladował pannę R., czyniąc jej różne propozycje, mimo, iż wiedział, że ma ona narzeczonego. Zaczepiał ją na ulicy, telefonował itp. W rezultacie, nie mogąc się w inny sposób zemścić, oskarżył pannę Stellę R. o obrazę narodu polskiego.

W wyniku dochodzenia, zostało niezbicie ustalone, iż oskarżenie jest z gruntu fałszywe i bezpodstawne. Z kolei M. stanie teraz przed Sądem pod zarzutem fałszywego oskarżenia.

Wizyta hitlerowskiego dygnitarza filmowego

Wczoraj rano przyjechał do Warszawy prezes państwowej Izby filmowej Rzeszy b. minister prof. dr Oswald von Lehnich w towarzystwie referenta Izby dr Günthera Schwartza. Celem przyjazdu p. Lehnicha jest przeprowadzenie rozmów zarówno ze sferami rządowymi, jak i przemysłowymi w sprawach, dotyczących współpracy filmowej polsko-niemieckiej. P. Lehnich złożył wczoraj szereg oficjalnych wizyt.

Z okazji przyjazdu prezesa państw. Izby film. Rzeszy podsekretarz stanu w min. przemysłu i handlu dr Rose wydał śniadanie.

„Samoloty-widma"

Helsingfors. 24. 11. PAT. Z Harstad donoszą o pokazaniu się w północnej Norwegii samolotów widm. Liczni rybacy i wieśniacy zauważyli onegdaj w nocy poruszające się na niebie światło oraz słyszeli warkot motoru. Prasa norweska donosi jednocześnie, że w pobliżu wybrzeża norweskiego zauważono jednostki sowieckiej marynarki wojennej.

Order Orła Białego dla ks. metropolity Sapiehy

Warszawa. 24. 11. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał w dniu dzisiejszym order Orła Białego ks. dr Adamowi Stefanowi Sapieże, księciu arcybiskupowi metropolicie krakowskiemu za wieloletnią pracę dla państwa i wybitne zasługi społeczne.

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej insygnia i dyplom orderu Orła Białego wręczył ks. arcybiskupowi Sapieże ks. dziekan kapelan Humpola

Odznaczenie zostało nadane w dniu 25-lecia objęcia przez ks. arcybiskupa Sapiehę biskupstwa krakowskiego.

Katastrofa pociągu polskiego na granicy rumuńskiej

Stanisławów, 24. 11. PAT. Dziś o godz. 4.40 rano na pociąg pospieszny ze Lwowa nr. 103 przy wjeździe (po otrzymaniu sygnałów wjazdowych) na stację Grigore Ghica Voda na terytorium rumuńskim najechały manewrujące na stacji wagony z rumuńskiego składu pociągu, które miały być dołączone na tej stacji do polskiego pociągu. Na skutek zderzenia uszkodzony został parowóz, brankard i jeden wagon polskiego pociągu. Kierownik pociągu polskiego został ranny. Kilku pasażerów odniosło lekkie obrażenia.

Polska komisja kolejowa po porozumieniu się z władzami kolejowymi rumuńskimi wyjechała ze Lwowa na miejsce wypadku.

Nowy protest Negusa

Londyn. 2 . 11. PAT. Sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol otrzymał list od Negusa z prośbą o powiadomienie wszystkich członków Ligi Narodów o ogłoszonym przez niego proteście przeciwko uznaniu przez Austrię i Węgier cesarstwa włoskiego w Abisynii.

Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni jeśli każdy złoży ofiarę na POMOC ZIMOWĄ

Po samobójstwie min. Salengro

Rozmowa z jednym z najbliższych współpracowników ministra

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

PARYŻ, w listopadzie

W jednym z artykułów poprzednich w paru słowach wyłożyliśmy genezę „sprawy Salengro“. Prasa prawicowa prowadziła niemiłą kampanię przeciw ministrowi spraw wewnętrznych, zarzucając mu, w artykułach zajmujących całe kolumny, że w czasie wojny zdezerterował do nieprzyjaciela. Na nic zdało się wyłonienie specjalnej komisji pod przewodnictwem najwyższego dostojnika armii, nieskazitelnego szefa sztabu generalnego generała Gamelin, i wydanie przezeń opinii uniewinniającej, po sprawdzeniu odnośnych dokumentów. Kampania oszczerstw trwała. Nawet w obozie prawicowym wywołała ona niesmak u jednostek poważniejszych, które głosowały też na plenum parlamentu wraz z lewicą, ponownie dając dowód, że tego rodzaju walki nie uznają. Kampania trwała. Nerwy wyczerpanego pracą ministra Salengro, mera miasta Lille, nie wytrzymały. Popełnił samobójstwo. Pozostawił dwa listy, których treść jest już wiadoma: do rodziny i do premiera, Leona Bluma. W tym ostatnim wspomina, że i żona jego zmarła przed paru laty, uginając się pod ciężarem oszczerstw, co go do tej chwili bolało; że i on dłużej oszczerstw znieść nie może.

W Paryżu nastąpiła cisza. Cisza przed burzą. W obozie opozycji prawicowej powstała konsternacja. Czynniki kierownicze zrozumiały, że przeholowały, że nie liczyły się z możliwością takiego zakończenia sprawy. Z za grobu pozostały słowa: „nie byłem ani dezerterem, ani zdrajcą, ani....“

„Front Ludowy“ w tej ciszy złączył się w obliczu śmierci. Salengro popełnił samobójstwo w chwili słabości. Nie wiedział, że swym czynem wywoła reakcję wtórną nieprzewidzianą: coraz to większe różnice zarysowujące się między partiami lewicowymi nagle znikły. Prawica musi zdawać sobie z tego sprawę, gdyż prawicowy „Jour“ zamieścił na pierwszej stronie takie charakterystyczne zdanie: „Le Jour“ est un journal de verite. Vous qui vollez la verite restez fideles au „Jour“. Znaczy to, że liczba czytelników spada, skoro apeluje się do nich, by pozostali wierni gazecie. Niemniej w tymże numerze szeroko rozwodzą się, że minister Salengro popełnił samobójstwo nie z powodu potwarczej kampanii, lecz z powodu właśnie... owej śmierci żony — przed kilkoma laty...

„Gringoire“ tygodnik prawicowy, prowadzący tę kampanię oszczerczą, w tym tygodniu nie ukaże się. Tak zdecydowali robotnicy drukarscy, protestując przeciw niedopuszczalnym metodom prasowym.

Warto w tym miejscu podkreślić, jak wielka jest swoboda prasy francuskiej: minister spraw wewnętrznych (i właśnie: wewnętrznych!) można regularnie szargać na łamach pism, a żadne prawo tego nie zakazuje. Swoboda aż za piękna. Nie dziwmy się, że teraz, po pogrzebie ministra Salengro, ma wyjść nowe prawo, ukrócające stosunki obecne.

Mieliśmy okazję przeprowadzenia rozmowy z jednym z najbliższych współpracowników zmarłego ministra. Rozmowa ta nie była wywiadem, nie możemy więc zacytować nazwiska naszego informatora. Po śmierci swego szefa 48 godzin spędził on przy pracy. W chwili rozmowy z nami łzy w dalszym ciągu stoją mu w oczach. Cichym głosem cytuje słowa z listu pożegnalnego, pozostawionego przez samobójcę, cytuje z pamięci, jak zapamiętaną świętość czy hasło. Dowiadujemy się przy okazji, że zmarły zostawił jeszcze i trzeci list do jednego ze wych przyjaciół, ale nie został jednak — stosownie z wolą zmarłego — ani opublikowany ani nie było o nim wzmianki w dziennikach.

— Salengro — słyszymy — mieszkał w Paryżu w domu przy małej uliczce Goutte d' Or (przy Barbes); płacił zaledwie 2400 franków rocznego najmu. W mieście Lille, którego był merem, posiadał trzy pokoiki na piątym piętrze. Mieszkał od śmierci żony zupełnie sam. Oto człowiek, któremu zarzuca się „karierę“, człowiek oddany całkowicie swym ideom, i tylko swym ideom. Ostatni dzień spędził u siebie w Lille. Dnia tego telefonował do nas, do ministerstwa w Paryżu, że czterdzieści razy, polecając załatwienie różnych spraw. Urzędnicy ministerstwa wymieniali porozumiewawcze spojrzenia, szepcząc między sobą: „Tego jeszcze nie było! Cóż mu się dzisiaj stało?“ — Co mu się stało — dowiedzieliśmy się nazajutrz. Wzorowy szef, nawet popełniając samobójstwo, nie chciał zaniedbać prac. Nie zostawił żadnej zaległości, odchodząc z tego świata, żadna sprawa nie uległa skomplikowaniu.

* * *

W Paryżu panuje cisza. Cisza straszna. Czynniki komunistyczne próbowały urządzić manifestację. Nie przybrała ona szerszych rozmiarów. Prawica niemniej rozumie, że tym razem może dojść do jakiejś ostrzejszej rozgrywki. W czwartek redakcje niektórych gazet prawicowych (naprz. „Jour“ w Polach Elizejskich) przezornie nie podniosły zaluzji. Premier Blum ogłosił apel do ludu, wzywając do godnego spokoju i do zaniechania idei zemsty.

Zasadniczo, poza skupieniem ponownym Frontu Ludowego pod jednym sztandarem wyczuwa się dwie tendencje: chęć zemsty, choć chęć utajoną, i — wyczucie grozy sytuacji oraz wynikającą z tego tendencję do uspokojenia umysłów.

Można mieć nadzieję, że groza sytuacji międzynarodowej pohamuje mogące powstać powikłania wewnętrzne we Francji. Historia wykazała, że Francuzi umieją nie przebierać miary.

Dr. T. L.

Minister Salengro — obrońca żydowskich emigrantów z Niemiec

Paryż 24. 11. (Tel. wł.) Prasa francuska przynosi w dalszym ciągu cały szereg szczegółów z życia tragicznie zmarłego ministra spraw wewnętrznych, Rogera Salengro. Minister który jak wiadomo był też burmistrzem miasta Lille, zdobył sobie niezwykłą popularność szczególnie wśród najbiedniejszych warstw obywateli tego miasta, którzy odnosili się do niego jako do swego towarzysza i dobroczyńcy. Znamienną jest rzeczą, że kiedy Salengro przystąpił do budowy gmachu magistrackiego w Lille, gmachu, który zasłynął zresztą w całej Francji ze względu na swą nowoczesną architektonikę, postanowił wybrać plac pod budowę właśnie w tej dzielnicy, w której mieszka najbiedniejsza ludność.

Salengro był mądrym politykiem, ale cechowała go przede wszystkim rzadka wprost szczerość uczuć i niezwykłe zrozumienie dla ludzkiej krzywdy. Ciekawe światło rzuca na zmarłego ministra stosunek jego **do żydowskich uchodźców z Niemiec, którzy osiedlili się we Francji północnej.** Na skutek specjalnych zarządzeń emigranci ci znaleźli się nagle wobec groźby, iż będą musieli Francję opuścić. Wówczas specjalna delegacja, wyłoniona przez komitet opieki nad uchodźcami z Niemiec, udała się do burmistrza Lille Rogera Salengro. Burmistrz z głębokim zrozumieniem wysłuchał słów emigrantów, zapoznał się z ich straszliwym położeniem i był tak wzruszony, że zanim jeszcze delegaci zdołali wyrazić swoje życzenie, Salengro sam zrozumiał o co im chodzi i solennie oświadczył: **„Za żadną cenę nie dopuszczę do tego, by was wydalono! Znajdziecie we mnie oddanego obrońcę. Wydalić ludzi który stali się ofiarą barbarzyńskiej reakcji i wygnani zostali ze swego kraju tylko dlatego, że wierzyli w postęp i wolność — na to nigdy się nie zgodzę! Pomogę wam, bądźcie tego pewni“.**

Od tego czasu mnożyły się ciągle interwencje emigrantów żydowskich u ministra Salengro, a on stale brał ich w obronę i w miarę możliwości starał się o uzyskanie różnych ulg i udogodnień dla uchodźców niemieckich. Kiedykolwiek zaś udawało mu się zdobyć coś pozytywnego dla ofiar hitlerowskiego reżimu natychmiast zawiadamiał pisemnie o tym przedstawicieli komitetu opieki nad uchodźcami.

W tragicznie zmarłym ministrze stracili i Żydzi niemieccy zamieszkali we Francji swojego gorliwego obrońcę.

KUPON Nr. 7

I. KONKURS ZIMOWY dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA“

Pensjonat „Nasz Dom“ w Siankach
Pensjonat „Riviera“ w Krynicy
Pensjonat „Wersal“ w Zakopanem
Pensjonat „Wołodyjówka“ w Zakopanem

Na marginesie

Parandowski i Levick

Tak nazywa p. Parandowski, delegat polskiego PEN-klubu na kongres PEN-klubów w Buenos Aires — Leiwika, jednego z największych poetów żydowskich doby współczesnej, autora „Golema“, potężnego misterium żydowskiego, wystawionego przez „Habimę“ i cały szereg teatrów żydowskich w Polsce, oraz „Komedii wyzwolin“, którą w ubiegłym sezonie również wystawiła „Habima“. P. Parandowski nie słyszał więc o Leiwiku, jak przypuszczamy Leiwik nie słyszał o Parandowskim. Czy jednak racji nie miał poeta żydowski, domagając się w swym przemówieniu, by literatury narodów wielkich i przodujących więcej uwagi poświęcały literaturom narodów małych i walczących o swą egzystencję?

Możemy jednak ten szczegół pominąć, jak pominąć też chcemy oświadczenie p. Parandowskiego, że przystąpił do niego w hallu p. Levick, przedstawił mu się i oświadczył mu, że chociaż nie zamierza wnosić rozterki między PEN-klubem polskim a żydowskim, musi jednak spełnić powierzoną sobie misję i założyć protest przeciw milczeniu literatury polskiej wobec strasznego — jak się wyrażał — ucisku Żydów w Polsce. Zastanawiają nas odrazu te słowa p. Parandowskiego zawarte w dwóch pauzach — „jak się wyrażał“. Czy pan Parandowski nie słyszał o ucisku Żydów w Polsce, nie słyszał ani o Przytyku, Odrzywolu, Grodnie, o antyżydowskich burdach na uniwersytetach? Nie zatrzymujmy się jednak nad tym i nie kwestionujmy rzekomej obietnicy Levicka, że odwoła publicznie w prasie wywiady, których nie udzielił, a które do prasy dostały się za pośrednictwem trzeciej osoby. Audiatur et altera pars — zaczekamy więc z tą sprawą aż do wyjaśnienia Leiwika. O wiele ważniejszą jest rzeczą nie to, co prasa podała, lecz to, co Leiwik rzeczywiście mówił z trybuny kongresu.

Wedle samego p. Parandowskiego Leiwik domagał się od literatury, by służyła sprawie pokrzywdzonych i uciśnionych, że dawniej tę misję wykonywała, a obecnie ją zarzuciła. Jako dowód przytoczył Leiwik milczenie pisarzy polskich wobec położenia Żydów w Polsce. Potem wszedł na trybunę p. Parandowski i oświadczył, że nie znane mu są wezwania pisarzy żydowskich do pisarzy polskich, i że o liście przewodniczącego nowojorskiego żydowskiego PEN-klubu dra Koralnika dowiedział się z rozmowy prywatnej z p. Levickem. Nawiasowo dodamy, że Leiwik w swoim przemówieniu wspomniał m. in. nie tylko o liście dra Koralnika, lecz i o liście otwartym Józefa Opatoszu do polskich pisarzy z Kadenem-Bandrowskim na czele.

P. Parandowski oświadczył z trybuny kongresowej, że nie ma zamiaru roztrząsać rzekomych prześladowań Żydów w państwie polskim, gdyż zależy mu na tym, aby sala kongresu literackiego nie stała się areną gorszących wystąpień politycznych. Tyle tylko miał p. Parandowski do powiedzenia w sprawie „rzekomych prześladowań Żydów w Polsce!“ Ta ucieczka przed polityką jest bardzo znamienna i — bardzo wygodna. Gdy przed wojną prześladowano Polaków w Prusiech, zabierali głos w obronie Polaków najwybitniejsi pisarze polscy z Henrykiem Sienkiewiczem na czele. Wyobraźmy sobie, że istniała w owym czasie już instytucja PEN-klubów i że na kongresie międzynarodowym wystąpili pisarze polscy z aktem oskarżenia pod adresem Prus hakatystycznych. Cóżby wtenczas był powiedział pisarz polski, gdyby delegat niemiecki oświadczył, że nie chce roztrząsać tych spraw, ponieważ literatura powinna stać zdala od gorszących wystąpień politycznych? Od polityki uciec nie można, a neutralność w sprawach politycznych jest niemożliwa — nawet wtenczas, kiedy chodzi o Żydów...

Wie o tym dobrze p. Parandowski i dlatego przesunął problem, poruszony przez poetę żydowskiego, na inny zupełnie tor. P. Parandowski skarżył się, że przesyła się pisarzom manifesty, deklaracje, rezolucje, zmuszając ich do wypowiadania się o problemach i wydarzeniach polityki bieżącej. Te apele wydają się p. Parandowskiemu zbyteczne, gdyż

> „PEN-klub polski nie potrzebuje zachęty zagranicy, aby przyjść z pomocą tym, którzy naprawdę potrzebują naszej pomocy, następnie zaś te apele zamiast nas wzruszać, najczęściej nas dziwią a nieraz obrażają... Podpis jest dla pisarza rzeczą najcenniejszą... Jakże więc można wymagać, aby kładł on podpis pod cudzym tekstem, który każdym słowem zdradza obcy świat myśli... Pisarz jest dziś nieustannie molestowany, aby osądzać i oceniać wszystko co człowiek polityki lub człowiek, któremu się zdaje, że zna sekrety polityki, uważa za rzecz prostą i jasną, a co dla pisarza jest o wiele bardziej ciemne i zawiłe, gdyż umysł jego nie utracił cennego daru wątpienia... Zmierzamy ku gwałtownej inflacji manifestów i rezolucji, zmierzamy ku dewaluacji naszych podpisów. Pisarz godny tej nazwy nie wypowiada się ani w słowach przeznaczonych na krótką i hałaśliwą chwilę życia w burzliwej sali, ani w szumnych i pustych frazesach, nie osobisty i mdły język rezolucji wytargowany w długich konszachtach nie jest jego językiem“.

Nie chciałem skrzywdzić p. Parandowskiego, dlatego zacytowałem dosłownie najważniejsze ustępy jego przemówienia, które ogłosił sam na łamach „Wiadomości Literackich“. Można zamknąć na tym nasze uwagi, słowa bowiem p. Parandowskiego nie wymagają komentarzy. O tym, co się dzieje u nas nie wspomniał ani słowem, biadał natomiast w słowach wielce wymownych nad molestowaniem pisarzy rozmaitymi manifestami, deklaracjami i rezolucjami. Stwierdzamy, że ani Józef Opatoszu, ani dr. A. Koralnik, ani H. Leiwik nie żądali od pisarzy polskich żadnych manifestów, nie przesłali żadnych deklaracji ani rezolucji, żądali tylko jasnego niedwuznacznego i stanowczego potępienia — powiedzmy delikatnie — wybryków antysemityzmu polskiego, naśladującego barbarzyński hitleryzm niemiecki. Tym wybrykom p. Parandowski zaprzeczyć nie może. Pocóż więc ta niegodna p. Parandowskiego, którego rzetelność intelektualna nie ulega żadnej wątpliwości, którego cenimy jako jednego z najpoważniejszych pisarzy polskich — zabawa w dyplomację? Niedawno w słowach śmiałych i pięknych p. Wanda Wasilewska napiętnowała siewców nienawiści jako morderców. Pragnęlibyśmy, by pani Wanda Wasilewska nie była odosobniona, by pisarze, godni tej nazwy, odgrodzili się od ludzi, którzy szerzą zdziczenie. Nie chodzi tu o „słowa przeznaczone na krótką i hałaśliwą chwilę życia w burzliwej sali, ani o szumne i puste frazesy“, lecz o męską i ludzką wypowiedź, czy pisarze polscy tolerować mogą to, co się obecnie dzieje. Zamiast tego wszystkiego p. Parandowski bronił złej sprawy w sposób licujący z kazuistyką jakiegoś kauzyperdy. Żal nasz jest tym większy, ponieważ, jak już powiedziałem, wysoko cenimy p. Parandowskiego jako pisarza.

MOASSI

RADJO

SRODA, 25 LISTOPADA

Kraków, (293.5) 6.30 Audycja poranna. 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka poranna w wyk. zespołu P. Rynasa 8: Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół „Cudowne okulary“ bajki Lucyny Krzemienieckiej. Aud. w oprac. Marii Gutry w wyk. zesp. teatru kukiełek „Baj“ 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Kwartet Zygmunta Schatza 12.40 „O baraninie“ pogad. Ireny Moysowiczowej i dziennik południowy 14 Lokalne wiadomości gospodarcze 14.05 Koncert popularny (płyty) 15 Wiadomości gospodarcze z Warszawy 15.15 Reklamowa pogadanka KKO. 15.20 Koncert reklamowy 15.30 Muzyka (płyty) 15.55 „Skrzynka ogólna“ w opr. St. Broniewskiego 16.05 Wiadomości z dnia... 16.10 „Gdy wielcy ludzie byli mali“: „Mały Mozart“ słuchow. Emmy Schiller w przekł. J. Langfiera (dla dzieci starszych) 16.40 „Jesień w pieśni“ w wyk. Ireny Cywińskiej (sopr.) akomp. prof. L. Urstein 17 „O pracę dla żołnierzy zwolnionych z wojska“ — Jerzy Podoski 17.15 Koncert chóru ukraińskiego pod dyr. Dymitra Kotko 17.50 „Miesiąc Polaków“ felieton wygł. ppłk. Borkiewicz 18Pogadanka aktualna 18.10 Wiadomości sportowe z Warsz. 18.16 Lokalne wiadomości sportowe 18.20 Muzyka (płyty) 18.45 Program na dzień następny 18.50 „O zarządzaniu gospodarstwem“ pogad. wygł. inż. Fr. Zoll 19 Opowiadanie z książki Arkadego Fiedlera pt. „Kanada pachnie żywicą“ 19.220 „Skrzynia Bronowicka“ — piosenki i gawędy podkrakowskie. Oprac. muz. K. Meyerholda, proza Juliusza Kędziory. Wyk. zespół wokalny i orkiestra 20.35 Chwila biura studiów 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21 „Opowieść o Chopinie“, wieczór IV-ty w opr. J. Iwaszkiewicza 21.45 Koncert kameralny: Lois Spohr: Oktet E-dur op. 32. 22.20 Eksperymentalny teatr wyobraźni nadaje premierę słuchowiska pt.: „Głos z oddali“ Elżb. Szemplińskiej — Sobolewskiej.

Warszawa (1339.3) p. Kraków 15.15 Utwory Rio Gebhardta w wyk. Małej Ork. PR. 15.55 Skrzynka techniczna w opr. W. Frenkla 16.10 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 19.20 „Orfeusz“ — opera Glucka (z płyt) 20.35 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące 15.35 Płyty 15.45 Dialog krótkofalarski 15.55 Płyty 16.10 p. Kraków 18.40 „Dom na Złotej“ — pogad. K. Hojnackiej 18.50 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków 13 Płyty 13.58 Wiadomości giełdowe 14 p. Kraków 15.15 Koncert reklamowy 15.35 Życie kultur Śląska 15.40 Płyty 16.10 p. Kraków 18.20 Reportaż z zebrania rodzicielskiego 18.35 Płyty 18.45 p. Kraków 19.20 Recital śpiewaczy Franci Morni 19.40 „Śląsk — kraj kontrastów“ — felieton wygł. dr. Dzięgiel 19.50 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos“ 20.35 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe 15 p. Kraków 15.15 Koncert reklamowy 15.40 Płyty „Nieczyste mleko i szkodliwe mięso“ — pogad. M. Kozo- „Nieczyst emleko i szkodliwe mięso“ — pogad. M. Kozowskiego 20 Utwory fortep., 20.35 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.05 Współczesna muzyka austriacka 18.55 „Ewangelista“ — opera Kienzla 22 Rozmaitości 22.30 „Na zielonej łączce“ — komedia muzyczna Benesza 23.20 Muzyka rozrywkowa.

Anglia Nat. (1500) 19.40 Słuchowisko muzyczne 20.30 Program rozrywkowy 21.15 Koncert symfoniczny z udz. Egona Petri 23.20 Muzyka lekka.

Praga (470.2) 11.05 Czeska muzyka operetkowa 17.50 Pieśni ludowe angielskie i irlandzkie 19.50 „Dwie siostry z Pragi“ — farsa muzyczna Müllera 21.05 Koncert czeskiej ork. filharmonicznej.

Mediolan (368.6) 17.15 Recital fortep. 21 „Aida“ — opera Verdiego.

Budapeszt (549.5) 17.25 Solo na harfie 18.30 Muzyka cygańska 19.30 Opera.

Paryż (431.7) 18 Koncert 21.30 Słuchowisko muzyczne 22.15 Muzyka kameralna.

„PODRÓŻE I SPOTKANIA“
Radiowa audycja chopinowska

Niby słupy graniczne znaczą podróże Chopina poszczególne etapy jego życia. Pierwsze triumfy odniesione w Wiedniu, powtórny wyjazd do stolicy naddunajskiej, pobyt w Sztuttgarcie, gdzie zastaje go wiadomość zdobycia Warszawy przez Moskali, wreszcie chwila przełomowa w życiu Chopina... przybycie do Paryża, a wśród wszystkich tych wrażeń uczucie osamotnienia i tęsknota za Polską — oto treść radiowej audycji. Audycję tę opracował tym razem znakomity literat Jarosław Iwaszkiewicz. W czasie audycji (dn. 25. 11. o godz. 21.00) prof. Smidowicz wykona wariacje na temat mozartowskiego „Don Juana“ — utwór, który Chopin grał przed publicznością wiedeńską w czasie swego pierwszego pobytu w Wiedniu. Poza tym wykonane zostaną mazurki z op. 6, etiudy z op. 10 i „wariacje na temat Belliniego“.

„POTRÓJNY ŚLAD“
Premiera w eksperymentalnym Teatrze Wyobraźni

Najnowszą premierą eksperymentalnego Teatru Wyobraźni (dziś o godz. 22.30) będzie oryginalne słuchowisko Elżbiety Szemplińskiej-Sobolewskiej p. t. „Potrójny ślad“. W dialogu pełnym finezji maluje autorka walkę dwóch kobiet o uczucie mężczyzny. Słuchowisko nie ma żadnej akcji; nic się tutaj zasadniczo nie dzieje, a jednak rozgrywa się w słowach walka pełna napięcia i dramatyczności. Tego rodzaju ujęcie słuchowiska jest wybitnie radiowe. Zawiera elementy niemożliwe do realizowania, ani na scenie, ani w powieści. Debiut Elżbiety Szemplińskiej zapowiada się w radio bardzo ciekawie.

ODCZYT O RUMUNII

Dziś w środę, w dniu pobytu w Krakowie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Antonescu, o godz. 18.35 mówić będzie przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej znana poetka, pracująca nad zbliżeniem polsko-rumuńskiem, Dusza Czara o „Pierwiastkach narodowych w literaturze rumuńskiej“. Odczyt Duszy Czary, znanej w Krakowie ze swej działalności, wzbudzi zainteresowanie krakowskich słuchaczy.

Sens politycznych procesów sowieckich

NIEBEZPIECZEŃSTWO TROCKIZMU.

Zaznaczamy odrazu — trockizm jest groźnym niebezpieczeństwem dla świata. Nie dostrzega tego, że faszyzm międzynarodowy wyszedł już dawno poza swoje stadium początkowe, że nie jest już tylko ruchem subsydiowanym przez wielki kapitał, lecz stał się ideologią drobnomieszczaństwa, że jest po prostu rewolucją tego drobnomieszczaństwa, jak wielka rewolucja francuska była w gruncie rzeczy tylko rewolucją sfer mieszczańskich. Prof. Zygmunt Łempicki w niedzielnym numerze „Kuriera Warszawskiego" w ciekawym artykule zatytułowanym „Uczeń czarnoksiężnika" opisuje nam ewolucję Rosji sowieckiej od dawnego leninizmu do stalinizmu. A stalinizm jest „swojego rodzaju narodowym komunizmem rosyjskim, jest kierunkiem politycznym, w którym patriotyzm rosyjski przeważa nad doktryną społeczną, w którym rosyjska racja stanu bierze górę nad ideologią bolszewicką, w którym starego pokroju rosyjski imperializm tłumi hasła bolsz. rewolucji światowej". Jednym słowem, Stalin chce budować socjalizm w jednym państwie, Trocki zaś pozostał nadal Don Kichotem „rewolucji w permanencji". Na tej oto płaszczyźnie odbywa się gwałtowna, namiętna, nie przebierająca w środkach walka między Stalinem, którego Trocki nazywa zdrajcą rewolucji, a Trockim, który uważa siebie obecnie za jedynego spadkobiercę spuścizny Lenina. Walka ta dała się mocno we znaki nie tyle Stalinowi, ile... Leonowi Blumowi. Trockiści są bowiem wprawdzie we Francji grupą bardzo słabą, ale w obecnym momencie roznamiętnienia politycznego wywierają wprost fatalny wpływ na sytuację wewnętrzną Francji, pchając robotników francuskich, wbrew ich własnym interesom, do okupacji fabryk i podejmując zarzuconą przez komunizm propagandę antymilitarną. Komuniści, obawiając się konkurenta, wprawdzie na razie jeszcze słabego, ale operującego nieodpowiedzialną demagogią, zmuszeni są do taktyki również demagogicznej, utrudniającej sytuację gabinetu frontu ludowego, a nawet godzącej w jego egzystencję.

OD 160 DO 20.000 RUBLI MIESIĘCZNIE.

W samej Rosji ma Stalin do dyspozycji potężny aparat państwowy i może stłumić w samym zarodku wichrzenia rewolucyjne trockistów. Ma też w swym ręku całą prasę sowiecką i może dzięki temu odpowiednio urabiać opinię publiczną swego kraju. Nie ulega jednak wątpliwości, że w samej Rosji sowieckiej panuje głębokie niezadowolenie, które ogarnia przede wszystkim młodzież rosyjską. Na podstawie oficjalnych cyfr z samej prasy sowieckiej podał Trocki, że wykluczono z organizacji partyjnych około 20.000 członków podejrzanych o nastroje trockistyczne. Być może, że mieści się w tym sporo przesady, że tak jak u nas w Polsce każdego niezadowolonego z obecnych stosunków politycznych nazywa się bolszewikiem, tak w Rosji malkontentów nazywa się trockistami. Faktem jednak jest, że niezadowolenie nurtuje społeczeństwo rosyjskie. Były komunista niemiecki A. Rudolf, który się obecnie rozczarował do Rosji sowieckiej, daje nam w swej książce „Abschied von Sowietrussland" ponury obraz rzeczywistości rosyjskiej. Istnieje obecnie w Rosji sowieckiej olbrzymia rozpiętość płac podczas gdy przeciętna płaca robotnika w roku 1934 wynosiła 145 rubli miesięcznie, a w roku 1935 podniosła się o 8 procent, wynosi więc obecnie 160 rubli miesięcznie, „elita" zarabia obecnie miesięcznie 2.000, 5.000, a są tacy szczęśliwcy, którzy mają miesięcznie od 10.000 do 20.000 rubli dochodu. Powstaje więc w ten sposób warstwa uprzywilejowana, przy czym ta rozpiętość zarobków znajduje wyraz w całym życiu codziennym. Ludzie zarabiający do 160 rubli miesięcznie głodują, na wszystko zaś może sobie pozwolić „elita". Zdaniem więc nie tylko Rudolfa — rozczarowanego komunisty, ale zdaniem dużych odłamów społeczeństwa rosyjskiego nie buduje się w Rosji socjalizmu, lecz kapitalizm państwowy. Dodajmy do tego jeszcze niepowodzenia polityki sowieckiej na arenie międzynarodowej, które doprowadziły obecnie do zupełnej izolacji Rosji sowieckiej, a będziemy mieli pełny obraz obecnej rzeczywistości sowieckiej, którą Trocki ochrzcił mianem bonapartyzmu. Nie wiadomo tylko, kto w Rosji sowieckiej odegra rolę Bonapartego i kto zlikwiduje ostatecznie rewolucję rosyjską: Woroszyłow czy Stalin.

MOSKWA TUSZUJE „NIEDOPATRZENIA" ARANŻERÓW PROCESU MOSKIEWSKIEGO.

Stalin zdaje sobie dobrze sprawę z nastrojów ludności i dlatego aranżuje jeden proces polityczny za drugim, a wszystkie te procesy polityczne mają jeden cel: odwrócić uwagę społeczeństwa od właściwych źródeł niezadowolenia, przedstawiając krytyków, a zwłaszcza nieubłaganego swego wroga Trockiego jako kontrrewolucjonistów i agentów Gestapo. Stalin wie, że nowego kursu sowieckiej polityki wewnętrznej i zewnętrznej nie zrealizują starzy towarzysze Lenina, i dlatego niemiłosiernie ich tępi. Zinowiewów i Radków zastąpić ma nowa gwardia, której reprezentantami są Kaganowicz, Mołotow, a przede wszystkim Jeżow i Żdanow. Wspomnijmy teraz mimochodem o pierwszym procesie moskiewskim, który wstrząsnął opinią publiczną świata całego. Teraz wyszły na jaw rozmaite niedopatrzenia reżyserii tego procesu, które rzucają ponury cień na ten sowiecki wymiar sprawiedliwości. Aranżerowie procesu moskiewskiego usiłują zatuszować te niedopatrzenia, opuszczając np. w wydaniu angielskim protokołów procesowych ustęp odnoszący się do kopenhaskiego hotelu „Bristol", nie istniejącego już w Kopenhadze od roku 1917, a w którym spotkać się mieli syn Trockiego Sedow ze skazanymi na śmierć i straconymi później trockistami, będącymi w gruncie rzeczy tylko agentami GPU. Z tym Sedowem również powinęła się noga aranżerom procesu moskiewskiego, albowiem Trocki wykazał na podstawie faktów i dokumentów, że syn jego, studiujący w Berlinie a teraz w Paryżu, nigdy nie był w Kopenhadze. Wiedzą dobrze o tych

Przejęci do głębi bolesną wiadomością o śmierci żony Prezesa Rady Nadzorczej oraz Dyrektora firmy „Ziarno" S. A. w Krakowie

ś. p.

ROZALII FINDEROWEJ

wyrażają Im serdeczne współczucie

URZĘDNICY FIRMY „ZIARNO" S. A.

Zamiast wieńca składają 50 zł. na Szpital Bonifratrów i 50 zł. na szpital Żydowski

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

31)

Niespokojne, ale przenikliwe oczy Mardera wędrowały po całej garderobie, zatrzymując się wreszcie na Höfgenie, który siedział wyczerpany przed lustrem. Nicoletta zatrzymała się we drzwiach, nie mówiąc ani słowa. Po długiej pauzie odezwał się Marder swym głosem przenikliwym, brzmiącym jak komenda: „Zwariowany z pana typek!" Jego zimne i okrutne oczy wżarły się w pięknie uszminkowaną twarz Hendrika.

— Czy jest pan zadowolony, panie Marder? — Hendrik chciał oczarować satyryka swymi oczyma, mającymi blask drogich kamieni i swym świadomie chorobliwym uśmiechem. Teofil jednak odpowiedział: — No, tak... — A potem bezczelnie dodał: — No tak panie — jak brzmi właściwie pańskie nazwisko? — Teraz był Hendrik nieco obrażony. Mimo to wymienił swoje nazwisko swym przymilnym śpiewnym głosem. Na co Marder: — Hendrik — Hendrik — śmieszne imię — bardzo śmieszne — tak sobie wyraźnie kpił, że Höfgenowi aż się zimno zrobiło. A poeta odezwał się nagle ze zatrważającą Naturalnie nazywa się pan właściwie Heinz! — Nazywa się właściwie Heinz, a mieni się Hendrikiem, paradne, nieprawdaż! — Śmiał się głośno, serdecznie i długo. Höfgen przerażony tym złośliwym jasnowidzeniem zbladł pod swoją różową maską i trząsł się cały. Nicoletta przypatrywała się temu swymi kocimi oczyma rozbawiona i wesoła. Teofil znowu spoważniał. Zdawało się, że się zastanawia. Blade jego usta poruszały się przy tym pod czarnym wąsem. Ta gra jego warg przypominała w jakiś sposób niesamowity żarłoczne ssanie roślin, karmiących się mięsem, albo chwytliwych ust rybich. Jak gdyby zamykając swe rozmyślania odezwał się Marder: — Zwariowany z pana typek. Silny talent — czuję to. Mam piekielny węch. Pomówimy jeszcze. Zjemy razem kolację. Chodźmy, dziecko! — Ujął ramię Nicoletty i wyszedł z garderoby. Höfgen był zupełnie skonsternowany.

Odzyskał dopiero równowagę, gdy znalazł się znowu na scenie w świetle kinkietów, ale tam już zupełnie był zrównoważony. W trzedem brawury. Publiczność szalała, gdy kurtyna spadła. Nicoletta z kwiatami w ręku rzuciła się Höfgenowi na szyję, mówiąc: — Teofil ma znowu rację! Jesteś na prawdę zwariowanym typkiem! — Kroge przystąpił, by wyrazić mu uznanie. Oświadczył pani von Niebuhr, że dalsza współpraca z nią będzie prawdziwą satysfakcją; niech się jutro rano zgłosi w biurze, by omówić warunki. Nicoletta uzbroiła swą twarz w wyraz chłodnej poprawności, ukłoniła się uroczyście i precyzyjnym swym sposobem wymowy oświadczyła, że cieszy ją decyzja dyrektora.

Teofil Marder zaprosił obie młode damy i Höfgena do bardzo drogiego, raczej solidnie mieszczańskiego niż modnego lokalu. Hendrik nie był tu jeszcze nigdy, co dało Marderowi sposobność do kategorycznego stwierdzenia, że jest to jedyna „buda" w Hamburgu, gdzie można zjeść solidnie — stary styl, jeśli można wierzyć satyrykowi — wszędzie indziej gotuje się na maśle nieświeżym, tu zaś przychodzą wytworni starsi panowie, którzy są smakoszami. Piwnica jest też dosko-

(d. c. n.)

niedopatrzeniach władcy GPU i chcą obecnie inaczej już przygotować proces przeciwko uwięzionym starym bolszewikom w osobach Sokolnikowa, Radka, Piatakowa, dyrekt. „Journal de Moscou" Rajewskiego i długoletniego konsulenta prawnego paryskiej ambasady sowieckiej — Czlenowa. W tym celu agenci Czeki dokonali włamania do „Międzynarodowego Instytutu socjalistycznego" w Paryżu, gdzie zdeponowano manuskrypty Trockiego. Chciano dostać korespondencję Trockiego w swe ręce, ale na razie ten „bohaterski" wyczyn nie przyniósł pożądanych owoców.

LEON BLUM O INKWIZYCJI MOSKIEWSKIEJ.

Proces więc przeciwko Radkowi i towarzyszom odbędzie się później, a tymczasem odbył się proces przed sądem wojennym w Nowosybirsku przeciwko kilkunastu podrzędnym „trockistom", oskarżonym o świadome szkodnictwo i planowany zamach na Woroszyłowa. Chcąc oskarżonych ostatecznie pognębić w opinii publicznej, osadzono na ławie oskarżonych także dziesięciu Niemców, a jednego z nich, inżyniera Sticklinga, skazano też na śmierć. Tak jak w procesie o zamordowaniu Kirowa podkreślono rolę konsula łotewskiego, który uratował sobie życie uciekając z Moskwy, tak i w tym procesie mówiło się też i o stosunkach oskarżonych z obcymi ambasadami. Oskarżeni tak jak w procesie moskiewskim przyznali się do wszystkiego, czego od nich żądano.

W roku 1931 ogłosił Leon Blum na marginesie jednego z takich moskiewskich procesów polityczych broszurę, w której w dosadnych słowach napiętnował „sprawiedliwość" sowiecką, porównywując tę sprawiedliwość z inkwizycją hiszpańską. Trybunały inkwizycji wydawały oskarżonych tylko wtenczas na stos, jeśli oskarżeni sami się przyznali do winy. Sowieckie procesy polityczne niczym się nie różnią od postępowania przed trybunałami inkwizycji — tak pisał Leon Blum w roku 1931. Słowa te w całej pełni odnieść można i do obecnych sowieckich procesów politycznych.

NIEMCY GROZĄ ZERWANIEM STOSUNKÓW POLITYCZNYCH.

Ale skazanie inżyniera Sticklinga i innych oskarżonych obywateli niemieckich może mieć poważne następstwa polityczne. Niemcy dwukrotnie protestowały w Moskwie przeciwko aresztowaniu obywateli niem. a wykonanie wyr. śmierci na oskarżonych może pociągnąć za sobą zerwanie stosunków politycznych między Trzecią Rzeszą a Rosją. Pytanie zachodzi, czy Rosja sowiecka zaryzykuje to zerwanie stosunków politycznych z Trzecią Rzeszą. Dwa razy wciągnęły sowiety obywateli zagranicznych do swych procesów politycznych W roku 1928 oskarżono niemieckich inżynierów zatrudnionych w Zagłębiu Donieckim o „kontrrewolucyjny sabotaż", a w trzy lata później o taką samą zbrodnię oskarżono trzech Anglików, zatrudnionych w angielskim towarzystwie fabrykacji broni „Vickersa". Dwóch spośród trzech aresztowanych Niemców uwolniono, trzeci był ponad wszelką wątpliwość agentem-prcwokatorem. Inżynierów angielskich w roku 1934 formalnie zasądzono, ale po tym pod presją rządu angielskiego wypuszczono ich na wolność i wydalono z granic Rosji. Ciekawą jest rzeczą, że do procesu w Nowosybirsku nie wmieszano ani jednego obywatela angielskiego, francuskiego lub włoskiego, natomiast znaleźli się na ławie oskarżonych obywatele niemieccy. Być może więc, że Moskwa chciała Niemcom dać tylko nauczkę, a przed ostatecznością się cofnie. W każdym razie Stalin osiągnął swój cel: teraz w Rosji sowieckiej mówi się o spiskach kontrrewolucjonistów, pozostających na usługach Gestapo, a nie mówi się ani o wewnętrznych sprawach sowieckich, ani też o — Hiszpanii. Przez takie procesy chcą bowiem sowiety odzyskać dawną swobodę ruchów na arenie międzynarodowej. Wątpliwą jest rzeczą, czy to im się uda, ale oburzenie musi w każdym razie wywołać ta urągająca wszelkie sprawiedliwości metoda. M. K.

Wiadomości z kraju

Wynik wyborów kahalnych w Radomiu

W ub. niedzielę, dnia 22 bm. odbyły się w Radomiu wybory do Rady gminy żydowskiej Ogółem oddano 3899 głosów, co oznacza 65-procentową frekwencję wyborczą. Spośród 18 mandatów uzyskali: blok syjonistyczny 8 (w tym Mizrachi 849 głosów i 5 mandatów, ogólni syjoniści 432 głosów i 2 mandaty, Chaluc Baal-Melacha251 głosów i 1 mandat), Bund 6 mandatów (1292 głosy), bezpartyjni Żydzi religijni 2 mandaty (440 głosów), Centralny Związek Rzemieślników Żydów 1 mandat (239 głosów) i blok gospodarczy 1 mandat (172 głosy). Listy, Pracującej Palestyny (171 głosów) i Kozieniec ka (53 głosy) pozostały bez mandatu.

Nie jest wykluczone, że blokowi syjonistycznemu przypadnie jeszcze jeden mandat. Na razie żadne z ugrupowań nie rozporządza większością.

Znowu zamordowanie żydowskiego handlarza w Kieleckiem

W ubiegły czwartek udał się na wieś po zakupy żydowski handlarz wiejski 52letni Szlama Hersz Kerszenbaum z Kielc (Bodzentyńska 150). Gdy znalazł się na drodze między Radlinem a wsią Górno pod Kielcami, napadło na niego kilku chuliganów, którzy w bestialski sposób znęcali się nad nim. Jeden z napastników kopnął Kerszenbauma w brzuch tak silnie, że spowodował obrażenia wewnętrzne, w następstwie których nieszczęśliwy zmarł po dwudniowych męczarniach w szpitalu. Po przeprowadzeniu sekcji zwłok odbył się w poniedziałek pogrzeb tragicznie zmarłego na koszt gminy żydowskiej w Kielcach. Mowę pogrzebową na cmentarzu wygłosił rabin Horberg. Szlama Hersz Kerszenbaum pochowany został obok tragicznie zamordowanego handlarza wiejskiego Borucha Mangurtena. Zmarły osierocił żonę i 7 dzieci.

Bestialskie morderstwo wywołało wśród Żydów kieleckich przygnębiające wrażenie.

Sprawa p. Rzymowskiego

Prezydium Polskiej Akademii Literatury komunikuje: W dniu 19 listopada 1936 r. wpłynął do biura Polskiej Akademii Literatury list następującej treści:

„Do Prezydium P. A. L. Pragnąc osłonić Polską Akademię Literatury od ataków, przez pewną część prasy skierowanych przeciw mojej osobie, proszę o wyłonienie komisji, któraby się zajęła zbadaniem zarzutów, w atakach owych zawartych i wydała orzeczenie o ich zasadności. Do czasu ogłoszenia orzeczenia postanowiłem wstrzymać się od udziału w bieżących pracach Polskiej Akademii Literatury.

(—) W. RZYMOWSKI

Na skutek prośby akademika literatury W. Rzymowskiego powołany będzie w dniach najbliższych sąd koleżeński, którego skład i orzeczenie będą ogłoszone dodatkowo.

Chrześniak Prezydenta Rzplitej

W Szalowej, pow. Gorlice, w obecności miejscowej ludności, przybranej w stroje regionalne, odbył się uroczyście chrzest 7-go syna wyrobnika rolnego Wojciecha Wantucha. Chrzestnym ojcem był pan Prezydent Rzeczypospolitej, w imieniu którego dziecko trzymał do chrztu starosta powiatowy dr Klimow z p. Stanisławą Kowalską, siostrą gen. dyw. Kazimierza Sosnkowskiego, a żoną inż. Adama Kowalskiego, dyrektora fabryki maszyn w Gliniku Mariampolskim.

Wojciech Kossak

Z okazji wystawy jubileuszowej

Sześćdziesięcioletnia twórczość Wojciecha Kossaka zdobyła sobie uwagę i pamięć szerokiego ogółu upamiętnieniem wielkich wydarzeń historycznych, nawiązywaniem do najpopularniejszych i najwrażliwszych momentów dziejów Polski, minionych i współczesnych, i opiewaniem ważnych i drobnych spraw żołnierskiego życia. Najwięcej dynamiki zyskują obrazy W. Kossaka w ułańskich szarżach, gwałtownych natarciach i zapamiętałości bojowej; — ale i w tych momentach, niezależnie od wielkości toczącej się sprawy, do wyraźnego głosu dochodzą trzy czołowe motywy malarstwa Kossaka: technika bojowa, mundur i tak bardzo umiłowany i znany w najdrobniejszym odruchu — koń, który dosłużył się już nawet miana „kossakowskiego".

W żywo napisanych pamiętnikach samego artysty czytamy w pewnym miejscu: „daje to doskonale ówczesne pojęcie o służbie, o wartości, jaką przywiązywano do zewnętrznego wyglądu żołnierza". W dziecięcych wspomnieniach salwy na Nowym Swiecie, w Warszawie, smutnego roku 1863, mieści się uwaga o baranich papachach, które odcinały się ciekawie od widzianych niedawno mundurów francuskiej armii. Wielki Książę Konstanty ściąga na siebie pewną sympatię artysty dzięki trosce, jaką otaczał zewnętrzną stronę swoich polskich kadetów (była to zdaje się jedna z cech jego Caesarenwahn'u), przyczym artysta z aprobatą cytuje jego oburzoną ocenę pewnego pokazu; „votre division ne sait pas marcher"... („wasza dywizja nie umie maszerować"). Szczegółów takich moglibyśmy zacytować mnóstwo, z różnych momentów, ze wspomnień wczesnych, związanych ze znajomymi, lub krewnymi, którzy — jak powiada autor — „bili się z animuszem" i dźwigali później twardy los wygnańców, czy też z okazji późniejszych osobistych spotkań z koronowanymi głowami jak np. z Wilhelmem II. cytowanym przez artystę i zachowanym u niego w dobrej pamięci.

Szczegóły te wyjaśniają nam nie tylko to, do czego bezpośrednio nawiązują: mianowicie dominujące znaczenie dla Kossaka „zewnętrznego wyglądu" i munduru, które w mentalności malarza nie powinnyby nas zanadto dziwić; ale wyjaśnia nam jeszcze o wiele więcej: zasadniczy stosunek Wojciecha Kossaka do zagadnienia historycznego obrazu.

Nacisk kładziony przez artystę na momenty bojowo - techniczne i na rycerskie akcesoria, bądź co bądź żywe, aktualne i „pozaczasowe", jak: choragiew, mundur, koń — nacisk ten znosi dystans historyczny w tych obrazach. Dystans — w sensie wewnętrznym. Między nami a dziejową przeszłością leży nie tylko czas. To, co nas z tą przeszłością łączy, ponad tym co ją od nas dzieli, to: żywy prąd uczuć i idei, zależnych od naszej aktualnej postawy ideowej, od naszych aktualnych i żywych dążeń, dla których w historii szukamy rezerw... Ten fakt stwarza w artystycznej koncepcji historycznego motywu to, co nazywamy patosem dziejowym. Żyje on u Delacroix, żyje u wielu innych wielkich malarzy historycznych tematów. Tam, ponad głowami walczących i poprzez nie czujemy — jakoby we formie zupełnie wyodrębnionej — moment dziejowy: dramatykę chwili, wagę rozstrzygającej się sprawy, i polot który towarzyszy walczącej, lub zwalczonej idei. Dla malarza cała ta treść ożywa w materiale malarskim. U wspomnianego wyżej wielkiego Delacroix, zwyczajny i rzeczywisty ruch bojowy zostaje przez podanie wyżej duchowe napięcia motywu walki, — wysublimowany do bojowego giestu, o głębszym plastycznym sensie. Dalekie to od stylizacji, dalekie od płytkich uproszczeń. A zmusza do wewnętrznego, ideologicznego ustosunkowania się do danego motywu, już przez sam fakt śmiałej artystycznej interpretacji, która nie wciąga nas w samą bitwę, w samą przygodę wojenną.

Wojciech Kossak zbliża się właśnie najściślej do tego ostatniego momentu, już samym kolorem i rysunkiem. Kolor jest wzięty wprost z amarantów chorągwi, brunatnych lub błękitnych mundurów i z bieli lub lśniącego bronzu grzbietów końskich. Rysunek jest doraźny, momentalny, towarzyszący bieżącej, galopującej chwili, chcący jej za każdą cenę dotrzymać kroku. Na miejscu wspomnianego dystansu historyczno - artystycznego, jest — sprawozdawczy rzut, błyskawiczna anegdota. Dyktuje je może ów animusz, który ze sprawy dawnej czyni aktualną, ze sprawy ważnej i dalekiej — bliską i poufną, jak to w nie jednym fragmencie sienkiewiczowskiej twórczości bywa. Może to tkwi w tej samej właśnie mentalności, która umie przejść od beztroskich zalotów do ofiar nej zapamiętałości bojowej, — a która kocha przygodę jako taką, kocha nade wszystko, i lubi o niej później w gromadzie opowiadać szeroko, ze wszystkimi szczegółami... Szeroko i ze wszystkimi szczegółami opowiada też Wojciech Kossak w swoich obrazach, które temu też mają może w dużej mierze do zawdzięczenia swoją tak szeroką popularność u publiczności.

Ostatnia wystawa w Pałacu Sztuki nie daje całokształtu owej tak płodnej i obfitej w tematy twórczości. Mamy tu pewne reprezentatywne obrazy dawniejszych okresów, szereg prac uzyskanych z większych zbiorów kossakowskich, prywatnych (Burzycka, Probaska, — bogaty zbiór obrazów i szkiców W. Rottenberga) i prace ostatniego okresu, z dużą ilością portretów, szkiców i obrazów batalistycznych i pejzażów, które artysta, poza pejzażowymi tłami do motywów bitewnych i rodzajowych, opracowuje też osobno.

H. W.

Przegląd gospodarczy

Jeszcze o księgowości przebitkowej

Pod powyższym tytułem ukazał się w Nr. 320 „Nowego Dziennika“ artykuł dyskusyjny, w którym szanowny autor omawia zalety i wady księgowości przebitkowej.

O najważniejszej atoli zalecie szan. autor w ogóle nie wspomniał. Chodzi mianowicie o to, że każdą zaszłość księguje się z alegatu bezpośrednio na kartkach kontowych, a treść zapisu zostaje automatycznie skopiowana na podłożonym dzienniku. Otóż, jeżeli po zaksięgowaniu wszystkich pozycyj z odnośnego dnia, suma „winien“ skopiowanego dziennika równa się sumie „ma“, natenczas mamy dowód, że i wszystkie oryginalne zapisy na kartkach kontowych zostały cyfrowo w należytym porządku zaksięgowane.

Odpada zatem potrzeba żmudnego kolacjonowania salda-conti, która to czynność jest nieodzowna przy prowadzeniu ksiąg oprawionych.

Wady, wyliczone w rzeczonym artykule, są albo nie słuszne albo tak błahe, że mając na względzie wyżej omówioną główną zaletę księgowości przebitkowej, powinno się przejść nad błahostkami do porządku dziennego. Cóż bowiem może komuś zaszkodzić nadmierna ilość metod przebitkowych? Każdy dobiera sobie przecież tylko jedną i to najodpowiedniejszą dla swego przedsiębiorstwa. Słusznie twierdzi szan. autor, że wiele najnowszych metod różni się od siebie zaledwie odmienną nieco liniaturą formularzy i nieznaczną zmianą aparatury. Niesłusznie jednak szan. autor twierdzi, że „nową metodą można nazwać tylko taką księgowość przebitkową, która zasadniczo różni się w założeniu i w sposobie księgowania“. Twierdzenie to mogłoby się odnosić nie do metod lecz do systemów księgowości, a tych zna u nas księgowość kupiecka tylko dwa: 1) system księgowości pojedynczej i 2) system księgowości podwójnej. Przy systemie zaś księgowości podwójnej odróżnia się następujące, znane u nas metody: włoską, niemiecką, francuską, angielską, amerykańską, szwajcarską czyli przebitkową etc. Zatem buchalteria przebitkowa we wszystkich jej odmianach (formach) należy do wspólnego systemu — księgowości podwójnej i z tego powodu różne rodzaje przebitek nie różnią się znacznie między sobą. Niezrozumiałym jest przeto dalsze, wręcz przeciwne twierdzenie szan. autora, jakoby z powodu nadmiernej ilości „systemów“ przebitkowych, grono osób, obeznanych z tymi „systemami“ było nie wielkie.

Szan. autor twierdzi, że wielkim mankamentem księgowości przebitkowej jest duża możliwość fałszowania ksiąg i że przez używanie luźnych kart zwiększa się niebezpieczeństwo popełniania nadużyć. Jest to zarzut niesłuszny, gdyż nadużycia wykrywa się w księgowości przebitkowej tak samo jak w księgach oprawionych. Zapisy na kartkach kontowych muszą się przecież zgadzać z zapisami na kartkach dziennikowych! Oszust, chcąc nadużycia zataić, uczyni to nawet sprytniej w księgach oprawionych. Przecież istnieje obszerna literatura o przestępstwach buchalteryjnych, popełnianych właśnie w księgach oprawionych. Złoczyńca, któryby się odważył na zniszczenie kartki przebitkowej, zdobędzie się też na wyrwanie kartki z księgi oprawionej.

Obowiązkiem księgowego jest właśnie takie zorganizowanie księgowości, by fałszerstwa były nie możliwe, względnie, by każde nadużycie samo się wykrywało (miesięczne bilanse surowe z kartoteki i uzgadnianie tychże z bilansami surowymi z dzienników, wyciągi kontowe, szkontra etc). Dzięki umiejętnemu układowi kartek, ich kolejnemu numerowaniu i specjalnemu indeksowi można szybko wykryć brak jakiejś kartki. Przez ścisłe przestrzeganie zaś pewnego z góry ustalonego porządku przy wymianie kartek, można zapobiec ich zarzuceniu.

Zresztą, jak pogodzić zarzuty, stawiane luźnym kartkom, z ostatnim zdaniem ust. 3, treści następującej: „Dopuszczalnym jest również prowadzenie obok dziennika amerykańskiego, księgi odbiorców i dostawców we formie kartoteki“? Może chodzi szan. autorowi tylko o luźne karty dziennikowe? Otóż i tutaj można ewentualne fałszerstwa łatwo wykryć, gdyż:

1) numeracja kart wzgl. stron musi być kolejna,

2) treść poszczególnych pozycyj dziennika musi być identyczna z odnośnymi oryginalnymi zapisami na kartkach kontowych, 3) sumy dziennika za czas od 1 stycznia danego roku do dnia, w którym przeprowadza się kontrolę, muszą się zgadzać ze sumami ostatecznymi wszystkich kartek kontowych pg. specjalnej „książki kontroli obrotów“ wzgl. „książki kontroli sald“.

Można też prowadzić oprawioną księgę główną („zbiornik“) we formie amerykanki, mającej tyle kont, na ile grup głownych podzielona jest kartoteka. Do zbiornika tego najlepiej jest przenosić z dziennika sumy miesięczne. Do tego celu najlepiej się nadają dzienniki sześciokolumnowe (pieniądz, dostawcy, odbiorcy, towar, koszta, różne), ale można też rozdzielić pracę na dwa dzienniki trzechkolumnowe.

Twierdzenie szan. autora, że księgi oprawione są bezwzględnie pewniejsze co do wiarygodności, jest niesłusznym potępieniem księgowości przebitkowej, która wprawdzie ma zwolenników i przeciwników, ci ostatni jednak stają się gorącymi zwolennikami przebitki, skoro tylko dokładnie się zaznajamiają choćby z jednym rodzajem księgowości przebitkowej.

Kraków. JÓZEF SPERLING

Uwaga redakcji: W związku z cytowanym wyżej artykułem o księgowości przebitkowej otrzymaliśmy mnóstwo listów, artykułów dyskusyjnych i uwag. Niestety, z powodu braku miejsca nie będziemy mogli nadesłanego nam materiału wydrukować. Wybraliśmy zatem powyższy artykuł, który wydaje nam się być syntezą wszystkich wyrażonych przez dyskutentów uwag krytycznych.

Drukując powyższy artykuł, traktujemy go tym samym jako zamknięcie dyskusji na ten temat.

Dymisje w Państw. Instytucie Badania Koniunktur

Donieśliśmy już o dymisji 2 urzędników Państwowego Badania Koniunktur i Cen pp. L. Landaua i dra M. Breita w związku z pewnymi uwagami, jakie ukazały się w kwartalnym wydawnictwie tego Instytutu (Nr 3 „Koniunktury Gospodarczej“ z r. 1936) na temat polityki kredytowej państwa i Banku Polskiego. Dymisja ta odbiła się głośnym echem w prasie. Na marginesie tej sprawy zamieścił „Czas“ notatkę, w której wyraził przekonanie, że w inkryminowanych artykułach „Koniunktury Gospodarczej“ — „jak to sprawdzić każdy może naocznie, przedstawiono w sposób objektywny niektóre zjawiska zachodzące w naszym gospodarstwie w szczególności na rynku pieniężnym“.

Do sprawy tej wraca „Czas“ w numerze wczorajszym, poświęcając dymisji obu urzędników P. I. B. K. dłuższy artykuł. Czytamy tam m. in.:

„Nie chodzi nam o osoby obu wydalonych urzędników, z którymi nas nic nie łączy, ale tylko o zasadnicze postawienie problemu. Zdaniem naszym jeśli dwaj urzędnicy Instytutu o charakterze naukowym zostali usunięci za podanie nieprawdziwych i nieobiektywnych informacyj, to spotkała ich zasłużona kara, jeżeli jednak sprawa miała się inaczej, jeżeli wyniki opublikowane przez tych panów odpowiadały obiektywnej prawdzie naukowej a ta tylko prawda z jakichkolwiek przyczyn nie podobała się władzom przełożonym, to urzędników spotkała krzywda, ale nie tylko o to chodzi. Musi to odbić się fatalnie na poziomie prac naukowych prowadzonych przez instytucje urzędowe“.

Donieśliśmy również, że w konsekwencji dymisji wspomnianych wyżej urzędników zgłosił swe ustąpienie również prezes Instytutu prof. Edward Lipiński. Dymisja ta nie została jednak przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyjęta. „Czas“ donosi, że kilku innych pracowników Instytutu nosi się z zamiarem ustąpienia, celem zamanifestowania swej solidarności z usuniętymi urzędnikami.

Masowe zakładanie chrześcijańskich kas bezprocentowego kredytu

W ostatnich dwóch numerach „Folkshilfu“, organu żydowskich kas bezprocentowych zamieszczone są interesujące dane o powstaniu chrześcijańskich kas bezprocentowych. W ciągu ostatnich miesięcy powstało przeszło 140 takich kas z inicjatywy związków polskich rzemieślników, Związku Izb Rzemieślniczych, Stowarzyszenia Kupców Polskich, akademickich organizacji i t. p. Na czele nowozałożonych kas stoi Polska Kasa Bezprocentowego Kredytu (w skróceniu „Pocebe“) oraz inne centralne instytucje.

Żydowskie Kasy Gemilas Chesed, założone przez „Joint“ posłużył jako wzór dla kas chrześcijańskich. Również statut centrali wzorowany jest na statutcie żydowskiej centrali Kas Gemilas Chesed. Program działalności chrześcijańskich kas nie ogranicza się do bezprocentowego kredytu. Centrala chrześcijańskich kas zmierza do podniesienia poziomu gospodarczego ludności chrześcijańskiej przez zakładanie nowych warsztatów pracy dla bezrobotnych, przez utworzenie biura pośrednictwa pracy i t. p.

Znaczna większość chrześcijańskich kas nosi charakter par excellence polityczny. W licznych wzmiankach i artykułach antysemickiej prasy zadania chrześcijańskich kas są sformułowane, jak „walka z inwazją żydowską“, „walka z lichwą żydowską“, „wyrugowanie Żydów z handlu i rzemiosła“ i t. p. Na zebraniach chrześcijańskich kas rozlegają się również hasła bojkotu ludności żydowskiej. To ostatnie poczytywane jest przez niektórych działaczy, jako główne zadanie chrześcijańskiego ruchu kas bezprocentowych. Wśród sfer gospodarczych (np. „Oszczędność“ organ K. K. O.) rozlegają się jednak głosy przeciwko wprowadzeniu momentów politycznych do działalności kas.

—<>—

Informator gospodarczy

„KUPIEC ZE STRZYŻOWA“: Niema przepisu, normującego ile kupiec winien zarabiać na towarach (za wyjątkiem artykułów monopolowych).

„CZYTELNIK Z ŁAŃCUTA“: Proszę się zwrócić do Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie.

„T. S.“: Dłużnik nie ma obowiązku zwrócenia Panu długu w dolarach według dawnego parytetu lecz według wartości dolarów obiegowych tj. według obecnego parytetu.

„LILIJKA“: Musi Pani wnieść podanie o udzielenie Pani karty rzemieślniczej w drodze t. zw. dyspenzy na podstawie artykułu 146 prawa przemysłowego. Podanie takie peroszę wnieść do Izby Rzemieślniczej w Krakowie.

„A. K. B.“: Krewni pracodawcy nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby jeżeli są zatrudnieni przez tegoż pracodawcę a nie pozostają do niego w stosunku pracy najemnej. (Art. 6 p. 2.) Urzędnik nie ma prawa do zwrotu składek z ZUPU nawet po usamodzielnieniu się. Ubezpieczalnia nie jest obowiązana do wypłaty zasiłków w czasie choroby pracownika, ponieważ obowiązek ten ciąży na pracodawcy.

„PILNA SPRAWA S. S.“: Nie zajmujemy się wyszukiwaniem wylosowanych obligacyj. Poda każdy bank państwowy. 3 proc. pożyczka budowlana została skonwertowana na 4 proc. pożyczkę konsolidacyjną, a zatem nie jest już więcej losowana.

„M. D. T.“: Musi Pan się starać o tzw. dyspensę w Izbie Rzemieślniczej w Krakowie na zasadzie art. 146 prawa przemysłowego.

„SYMPATYCZKA NOWEGO DZIENNIKA — PRÓCHNIK“: Wyjazd jest możliwy o ile otrzyma Pani paszport i wizę wjazdową. Koszt paszportu wynosi 80 zł.

„CZYTELNIK L. 300“: Może się zgłosić i na zasadzie amnestii będzie mu podarowana kara (o ile się zgłosi natychmiast), ale obowiązek służby wojskowej będzie musiał spełnić.

„WIEDEŃCZYK“: 1) Musi spełnić swą powinność wojskową. 2) Tak. 3) Zostaje się skreślonym. 4) Obywatela austriackiego nie obowiązuje, oczywiście, służba w wojsku polskim. Przed wyjazdem do Polski lepiej jednak porozumieć się z konsulatem polskim.

„ABONENT W DYNOWIE“: Polisa ta będzie przedstawiała pewną wartość dopiero wtedy, gdy odnośna konwencja z Austrią będzie ratyfikowana i gdy polisy te będą waloryzowane. Na razie nie wiadomo, kiedy to nastąpi.

„CZYTELNICZKA Z BIECZA“: Nie widzimy na to żadnego sposobu. Nabywca przedsiębiorstwa jest odpowiedzialny wobec władz skarbowych za zaległości podatkowe swego poprzednika.

„RADIO“: Proszę się zwrócić do jakiejkolwiek firmy radiowej.

„CIEKAWY 33“: 1) Nie ma przymusu oddawania walut, dewiz lub złota. 2) Nie można takiego mieszkania wypowiedzieć.

„J. F. KRAKÓW“: Na patent III kategorii nie wolno Panu sprzedawać hurtowo.

„CZYTELNIK Z RZESZOWA“: Pretensja ma być płatna według parytetu dawnego tj. złotego.

Podniosła manifestacja żałobna ku czci błp. Ozjasza Thona

Kraków, 24 listopada

(Sch) Widomym znakiem niezmiernej miłości i szacunku, jakim cieszył się przedwcześnie zmarły Przywódca żydostwa polskiego błp. dr Ozjasz Thon, były te niezmierzone tłumy ludności żydowskiej Krakowa, które zaległy w niedzielę wielką salę kahału krakowskiego, by oddać hołd cieniom wielkiego Nauczyciela i Wychowawcy. Na podium umieszczono piękny portret Zmarłego, otoczony kirem, chorągiew niebiesko - biała spowita była czernią, a z obu stron portretu zapalono lampy w kształcie pochodni. W głębokiej ciszy i skupieniu słuchała publiczność żałobnych przemówień i modłów. Wśród grobowego milczenia wstępuje na podium prezes Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej w Krakowie,

DR. CHAIM HILFSTEIN,

który w pięknym i nastrojowym przemówieniu wywodzi m. in.:

— Nagle dowiedzieliśmy się, że Przywódca Żydów krakowskich, który od 40 lat wywierał potężny i decydujący wpływ na życie Krakowa — zamknął oczy na wieki. Przez blisko 100 lat żydostwo krakowskie nie wydało z pośród siebie wielkich ludzi, którzy by roznieśli jego sławę po świecie. Dopiero w r. 1897 objął kazalnicę i rząd dusz 27-letni młodzieniec, który już wówczas mógł spoglądać wstecz na 10-tnią działalność naukową i społeczną. Młody Ozjasz Thon, rozglądając się po ówczesnym Krakowie, zauważył, że żydostwo krakowskie było podzielone na dwie skrajne grupy, na ortodoksów i asymilantów. Sytuacja Żydów krakowskich była niezwykle poważna, groził im niechybny upadek. W tak ciężkim okresie pojawił się w Krakowie mąż, który chciał dźwignąć żydostwo krakowskie na najwyższy szczebel chwały. Niestrudzenie, z wielkim zapałem i oddaniem pracował nad obudzeniem miasta z letargu. I dokonał tego. Kazania Jego sprowadzały do Templu liczne rzesze Żydów i młodzieży. Dzięki Jego niestrudzonej pracy młodzież wróciła na łono żydostwa. Ale ten tytan słowa nie zadowolił się działalnością wielkiego kaznodziei. Wir wypadków dziejowych zmusił Go do wyjścia na szerszą arenę. Po zakończeniu wojny światowej, kiedy rozegrały się wypadki o niezwykłej donioślości dla narodu żydowskiego, udał się do Paryża, by pracować nad usunięciem niesprawiedliwości dwóch tysięcy lat golusu. Od r. 1919 datuje się rozległa działalność polityczna i społeczna Ozjasza Thona, której dzisiaj jeszcze okiem objąć nie możemy, gdyż brak nam jeszcze perspektywy. Całe żydostwo dumne było z Thona, kiedy rzucał odważne słowa z trybuny sejmowej, nie obawiając się niczego, nie zrażając się żadnymi przeciwnościami, mając jedynie i wyłącznie na oku dobro Żydów polskich. I takim heroicznym bojownikiem o prawa i równouprawnienie dla Żydów pozostał do chwili ostatniej. Jak ciężkim było życie dla tego fizycznie słabego Człowieka charakteryzuje najdosadniej powiedzenie Zmarłego przed śmiercią, kiedy wypowiadający te słowa usiłował dopomóc obłożnie choremu do zmienienia położenia na łożu: „Trudno wam mnie odwrócić, ale jak trudno jest dźwigać na swych barkach troski wszystkich Żydów!..." A teraz odszedł od nas. Za wcześnie! Długo jeszcze Polska i świat cały czekać będzie na człowieka takiego pokroju.

Zmarły dożył jednak tego wielkiego momentu dziejowego, kiedy Palestyna rozwijała się, kiedy powstało nowe pokolenie żydowskie, walczące o odrodzoną ojczyznę, dożył chwili otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, z którego wyjdzie szczytna Nauka żydowska. — Wezwaniem do realizacji ideałów wielkiego Zmarłego zakończył dr Hilfstein swe przemówienie, które wywarło głębokie wrażenie na zebranych.

Z kolei prof. Baruch Sperber odśpiewał wzruszająco „El Male Rachmim". Publiczność zamarła w bezruchu. Nad pogrążoną w głębokiej ciszy salą uniosły się słowa pieśni bialikowskiej o człowieku, którego pieśń życia nagle została przerwana, zacytowane przez następnego mówcę

PROF. M. SZMULEWICZA,

który wspomniał, że w ciągu dwóch ostatnich lat straciło żydostwo trzech najlepszych swych synów — Bialika, Sokołowa i Thona. Osierocili Oni naród w tak ciężkiej chwili. Dając wyraz głębokiej żałobie, która ogarnęła całe żydostwo polskie i niezmierzonemu bólowi tysięcznych rzesz, kreśli mówca ideologię dra Ozjasza Thona. Był On człowiekiem, który umiał harmonijnie połączyć w sobie naukę żydowską i kulturę europejską, socjologii i filozofie — z Talmudem. Za cel Swego bujnego żywota postawił sobie Zmarły — naukowe ujęcie podstaw filozoficznych syjonizmu i podniesienie Go do wyżyn światopoglądu. W Jego licznych artykułach ujmował syjonizm jako konieczność historyczną, ale wypadki historyczne zmusiły Go do rzucenia się w wir walki codziennej o prawa żydowskie w golusie. Dlatego też musiał zrezygnować z działalności naukowej i stanąć w pierwszym szeregu bojowników.

Był On naszym wielkim Bratem, a teraz śmierć odebrała nam — mózg i serce Krakowa. W testamencie Swym przekazał nam kontynuowanie Swej działalności, pracę i walkę o prawa żydowskie w golusie oraz o odrodzenie i odbudowanie Palestyny. Gdy w Palestynie stanie mauzoleum wielkich synów narodu, wówczas zajmie w nim Ozjasz Thon poczesne miejsce. My zaś, Żydzi krakowscy, na wieki zachowamy pamięć o naszym Bracie i Przywódcy.

Po przerwie wstępuje na podium

RABIN DR. HIRSCHFELD Z BIELSKA

omawiając na wstępie rolę symboliki w historii żydowskiej. Z biegiem czasu święta żydowskie zatraciły swe pierwotne znaczenie i zamieniły się na głębokie alegorie. Również osobistości żydowskie przybrały w fantazji ludu znaczenie symboliczne. Mówca cytuje słowa księgi „Zohar", która nazywa Abrahama, Mojżesza, Dawida — wiernymi pasterzami. Do rzędu tych wielkich, świetlanych duchów zalicza mówca Zmarłego, nazywając Go również — wiernym pasterzem ludu. Kiedy Thon objął stanowisko kaznodziei w świątyni krakowskiej, spoczywały na Nim zimne spojrzenia asymilantów. W dalszym ciągu wspomina mówca oddanie i idealizm Zmarłego, Jego działalność polityczną, twierdząc, że cierpienia ludu dały Mu tę moc niespożytą, by bronić jego interesów w życiu publicznym. Thon czerpał siły z mów Proroków żydowskich, którzy mieli rozległe horyzonty, których spojrzenie ogarniało nie tylko Palestynę, ale również kraje przyległe. Podobnie jak oni, zajmował się Thon problemami ogólnoludzkimi, dając im wyraz w licznych essayach i artykułach dziennikarskich. Był humanistą, który śmiało mógł twierdzić, że nic ludzkiego nie było Mu obcym. Chciał On, by problem żydowski stanowił jedynie ogniwo w łańcuchu ludzkości, chciał tworzyć szczytne wartości dla całej ludzkości. Mówca opowiada wzruszający fakt z kongresu syjonistycznego w Bazylei, kiedy to błp. Thon, aczkolwiek w gorączce, wygłosił wspaniały referat o problemach kultury hebrajskiej. Tym referatem uratował Thon cześć tego kongresu, podobnie jak Swymi artykułami o szczytnych ideałach wolności i sprawiedliwości uratował cześć całego narodu żydowskiego. Wreszcie podkreślił mówca, że Thon wyrósł i wykształcił się w BetHamidraszu u źródeł kultury żydowskiej. Mówca wzywa młodzież do przejęcia się ideałami Ozjasza Thona i do wzniesienia Jego sztandaru.

Odśpiewaniem „Hatikwy" i „Techezakna" zakończyła się tak podniosła akademia żałobna, która wywarła głębokie wrażenie na wszystkich obecnych.

Akademia żałobna w gimnazjum żydowsk.m

Onegdaj w godzinach popołudniowych zebrali się w auli Gimnazjum Żydowskiego przy ul. Brzozowej 5, przedstawiciele Zarządu Szkoły, Komitety Rodzicielskiego, dyrekcji, grona nauczycielskie go i delegacje młodzieży dla uczczenia nieodżałowanej pamięci dra Ozjasza Thona. Akademię zagaił treściwym hebrajskim przemówieniem p. *dyr. H. Scherer*, a po odśpiewaniu przez prof. Sperbera modlitwy „El Mole Rachmim" przemówił prezes Zarządu Tow Szkoły p. dr *Chaim Hilfstein* który w pięknych słowach podzielił się ze słuchaczami swymi wspomnieniami o Wielkim Zmarłym. Wspomnienia te, owiane serdeczną nutą, wywarły na wszystkich głębokie wrażenie.

W dalszym ciągu przemawiał uczeń kl. VIII *Hollánder* oraz prof. *B. Rappaport*, który w głębokich słowach zobrazował na czym zasadniczo opierała się ideologia dra Thona.

Odśpiewanie Psalmu 16-go i hymnu Hatikwy zakończyło tę podniosłą akademię.

Akademia żałobna w Przemyślu

Dla uczczenia pamięci Wielkiego Nauczyciela i Przywódcy żydostwa polskiego błp. Ozjasza Thona, urządziła Organizacja Syjonistyczna w Przemyślu uroczyste nabożeństwo żałobne w niedzielę, dnia 22 listopada w Nowej Synagodze. Duża Świątynia była wypełniona po brzegi. Po odprawieniu modłów przez kantora Templum p. Rosenberga, wygłosił przemówienie b. poseł dr Maks Leser ze Lwowa. Mówca nakreślił w podniosłych słowach szlachetną sylwetkę Zmarłego Wielkiego Nauczyciela i Przywódcy Narodu. Odśpiewaniem stosownych pieśni żałobnych przez kantora zakończono tę niezwykle podniosłą uroczystość żałobną.

Sensacyjne niespodzianki w kahale przemyskim

Z Przemyśla piszą nam:

Bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości o pozbawieniu bloku syjonistycznego jednego mandatu p. Komisarz Rawicz, pełen najlepszych nadziei, zwołał w ubiegłym tygodniu pierwsze posiedzenie nowej Rady kahalnej celem obrania Komisji dla przeprowadzenia wyborów Zarządu Gminy. Pan Komisarz sugerował głosowanie jawne — tak był pewny zwycięstwa „swego" obozu Wobec sprzeciwów głosowano jednak tajnie. Przezorna Aguda przygotowała kartki wyborcze, zawierające na 5-ciu członków Komisji tylko jednego syjonistę (i to obecnie chorego), jakkolwiek Klub syjonistyczny, już po unieważnieniu jednego mandatu, liczy więcej członków, aniżeli wszystkie inne, na karice tej reprezentowane ugrupowania, razem wziąwszy.

Pomimo najlepszej reżyserii — urna wyborcza często jednak reżyserom płata figla. Dwóch radnych — jak później stwierdzono — dotąd z obozu p. Komisarza, oddało białe kartki, a wszyscy syjoniści i przedstawiciele lewicy oddali swe głosy zgodnie z faktycznym układem sił w nowym Kahale na dwóch syjonistów, jednego socjalistę, jednego agudowca i jednego chasyda bełzkiego.

W ten sposób wybrana została Komisja wyborcza w składzie pp. Gallera, dra Teicha, Nassenfelda, Dornbuscha i Horowitza, która natychmiast ukonstytuowała się, wybierając jednogłośnie przewodniczącym dra Teicha (Hitachdut - Poalej Syjon). Przepadł przy wyborach tych przedstawiciel kombatantów, desygnowany przez grupę pana Komisarza na przewodniczącego Komisji, a z Agudy przepadł jej „szef sztabu" p. Langsam, desygnowany na prezesa Rady kahalnej. Pan Komisarz próbował ratować sytuację, twierdząc jako prawnik(!), że skoro p. Langsam otrzymał 8 głosów na członka Komisji, a 9 głosów na zastępcę członka, wybrany został członkiem Komisji, gdyż razem otrzymał głosów 17. Mniej w prawie uczeni członkowie Rady nie dali się jednak wziąć na kawał i uznali, że takie dodawanie jest oczywiście niedopuszczalne. Być może, że z tego powodu znów wniesiony będzie protest, który — Bóg raczy wiedzieć — może jednak mieć takie wi doki powodzenia, jak poprzedni protest przeciw zblokowaniu list syjonistycznych!

Reakcyjno asymilatorski blok Pana Komisarza nie wytrzymał pierwszej próby ogniowej. Zarysował się natomiast nowy blok demokratyczny, obejmujący wszystkie postępowe ugrupowania w Kahale. Niespodziewany wynik powyższych wyborów wywołał w mieście olbrzymie wrażenie i powszechne zadowolenie wśród niezależnej opinii publicznej. Zewsząd podnoszą się głosy, że elementy demokratyczne, bez względu na różnice partyjne, powinny po ośmioletnich, katastrofalnych dla tutejszego Kahału rządach Agudy, stworzyć stałą większość, objąć rządy w tutejszej Gminie i przywrócić jej tę powagę i autorytet, jakim cieszyła się przed laty w naszym mieście za rządów „Żydowskiej Rady ludowej".

Po mieście chodzą słuchy, że rozczarowany p. Komisarz zagroził miał Agudzie „honorowym" wycofaniem się z tego swego „dziewiczego" występu na arenie życia publicznego w Przemyślu.

KRONIKA

LISTOPAD	Wschód słońca 6 g 50 m
25	Zachód słońca 15 g 31 m
ŚRODA	Kislew 11 5697

Min. Antonescu w Krakowie

W dniu dzisiejszym przybywa do Krakowa minister spraw zagranicznych Rumunii p. Antonescu, któremu towarzyszyć będą wicemin. Szembek, oraz delegat marszałka Śmigłego Rydza, gen. Piskor.

Min. Antonescu uda się z dworca na Wawel, gdzie złoży wieniec na trumnie Marszałka J. Piłsudskiego. Dalszą część dnia wypełni zwiedzanie miasta i oficjalne przyjęcia. Wieczorem min. Antonescu opuści Kraków.

SYJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI

Zapowiedziany na środę dnia 25 bm. referat Tow. Dra Jehudy Ohrensteina n. t. „Parytet“ (ref. dyskusyjny) odbędzie się we czwartek, dn. 26 bm. o godz. 8.15 wiecz. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości wolny.

I. LITERACKA CZARNA KAWA

We czwartek 26 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu WIZO Szewska 4, I-sza Literacka czarna kawa z referatem p. M. Boruchowicza n. t. „Literatura na przełomie“.

Goście (także i panowie) mile widziani.

—□—

— **SEKCJA NARCIARSKA ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO** komunikuje, że rozpoczęła wydawanie legitymacyj czarnych P. Z. N. uprawniających do zniżek kolejowych (1000 km) oraz przyjmuje wpisy członków na kursa zaprawy narciarskiej oraz jazdy na nartach dla początkujących i zaawansowanych (dla młodzieży i starszych) pod kierunkiem fachowych instruktorów. Zgłoszenia i informacje w sekretariacie przy ul. Skawińskiej Bocznej 13, w godz. od 8—9 wieczór.

—□—

—□—

Głośny proces o plagiat literacki

Wyrok będzie ogłoszony 4 grudnia

Głośny już literacki proces o plagiat, wytoczony znanemu literatowi Adamowi Grzymale-Siedleckiemu przez p. L. Wiesenberga, był ponownie przedmiotem rozprawy sądowej, która odbyła się wczoraj w sądzie krakowskim.

Rozprawa toczyła się przed trybunałem, któremu przewodniczył s. o. dr. Holländer, wotowali s. o. dr. Jura i s. o. dr. Koniuszewski. Rozprawa rozpoczęła się referatem przewodniczącego trybunału, który w dłuższym wywodzie przedstawił stan sprawy, po czym zabrał głos zastępca powoda adw dr. Kohane.

W przemówieniu swym dr Kohane stwierdził na wstępie, że porównując tragedię „Tajemnica“, której autorem jest p. Wiesenberg ze sztuką „Czwarty do bridża“, stwierdzić się musi identyczność głównego pomysłu, budowy problemów psychologicznych i środków scenicznych, a frapujące jest nawet używanie wspólnych wyrażeń, pomijając już podobieństwo scen powtarzających się niemal identycznie.

PRZECIW POWOŁANIU BIEGŁEGO

Przechodząc do sprawy biegłego, dr. Kohane podkreśla, że od samego początku walczy przeciw powołaniu w tej sprawie biegłego, domagając się, aby sąd orzekał na podstawie porównania obu sztuk. Biegły ujmie sprawę krótko i nie szczegółowo, tak, jak się to stało w niniejszym wypadku z orzeczeniem prof. dra Sinki.

Powołaniu tego biegłego obrońca nie sprzeciwiał się początkowo, gdyż nie znał pewnych szczegółów ujawnionych w późniejszym czasie. Obecnie dowiedział się, że po wystawieniu „Czwartego do bridża“ w Krakowie prof. Sinko w recenzji z tej sztuki napisał, iż ma wrażenie, jakoby autor wyciągnął jakąś starą tragedię swoją i przerobił ją na farsę. Jeśli dziś ten sam uczony twierdzi inaczej, to przeczy sam sobie, zarówno ze stanowiska merytorycznego jak i ideowego. I jakkolwiek czyni on w swym orzeczeniu koncesje na rzecz Wiesenberga, to jednak w końcowym wywodzie dochodzi do konkluzji, że sztuka nie jest plagiatem.

O ile jednak sąd stanie na stanowisku, że należy wziąć pod uwagę opinię prof. Sinki, wówczas obrońca prosi o odczytanie orzeczenia prof. Wukadinovicza, które załączył do aktów niniejszej sprawy. Autor orzeczenia zajmuje wręcz odmienne stanowisko, orzekając, że „Czwarty do bridża“ JEST plagiatem.

MOTYW KAZIRODZTWA

W dalszej części swego wywodu obrońca podaje, iż w połowie roku 1933 p. Wiesenberg starał się w teatrze krakowskim o wystawienie sztuki „Tajemnica“. Do wystawienia sztuki nie doszło jednak z tego powodu, iż głównym jej motywem sztuki jest kazirodztwo. Ponieważ p. Grzymała-Siedlecki przyznał, że i on dokonał przeróbki „Czwartego do bridża“, usuwając z niego pewne momenty, i dopiero w maju 1934 wystawił swą sztukę w teatrze krakowskim obrońca dopatruje się w tym wspólnego motywu w obu sztukach i prosi o doręczenie mu egzemplarza „Czwartego do bridża“, pochodzącego z okresu przed dokonaniem poprawek.

REPLIKA OBROŃCY

Zastępca strony przeciwnej adw. dr. Brem w dłuższym wywodzie zwalcza stanowisko powoda, twierdząc, iż nadaje on sprawie zbyt obszerne ramy zamiast dążyć do jej skonkretyzowania. Obrońca zaprzecza, jakoby Teatr Miejski zwrócił autorowi „Czwartego do bridża“ jego sztukę, domagając się pewnych zmian. Jedynie gdy p. Grzymała-Siedlecki zwrócił się do p. Osterwy, aby objął w sztuce jego główną rolę, otrzymał odpowiedź, że on nie będzie mógł grać tej roli. Nie było natomiast żadnych zmian w tekście, i pozwany skłonny jest przedłożyć stronie przeciwnej pierwotny tekst swej sztuki.

Jeśli chodzi o sprawę biegłego, to powołanie prof. Sinki nastąpiło na wniosek obu stron, a strona przeciwna nie sprzeciwiała się temu zupełnie.

PROF. WUKADINOVICZ COFA SIĘ

Za jedynym moment mogący przemawiać przeciw pozwanemu uważa obrońca list prywatny, wystosowany przez prof. Wukadinovicza do autora „Tajemnicy“. W związku z tym obrońca przedkłada sądowi pismo, jakie otrzymał przed dwoma dniami od adw. dra Langroda, zastępcy prof. Wukadinovicza. Z listu tego wynika, że prof. Wukadinovicz usiłował już przesłać pismo w tej sprawie wprost do sądu, nie zostało ono jednak przyjęte. Wobec tego dr. Langrod upoważnił dra Brema do przedłożenia sądowi pisma prof. Wukadinovicza.

Z pisma tego wynika, że prof. Wukadinovicz badawszy ponownie sprawę, doszedł do przekonania, że miał przed sobą tylko skrót sztuki „Czwarty do bridża“, a nie jej oryginał. *Wobec tego całą swą poprzednią opinię odwołuje, zastrzegając się równocześnie, że o ile nawet zwróconoby się obecnie do niego o wydanie opinii w tej sprawie, musiałby odmówić.*

Wreszcie porusza obrońca sprawę wyłączenia jako biegłego dra Zygmunta Nowakowskiego, sprzeciwiając się jego wyłączeniu. Ewentualnie domaga się dr. Brem przesłuchania dra Nowakowskiego na okoliczność, czy zachodzą takie momenty, które uzasadniałyby wyłączenie go jako biegłego w tej sprawie.

CZY PROF. WUKADINOVICZ ZOSTAŁ STERORYZOWANY?

W odpowiedzi na to oświadczenie zabiera głos dr. Kohane, który określa opinię prof. Sinki jako tendencyjną i jednostronną. Co się tyczy odwołania opinii przez prof. Wukadinovicza, to zdaniem powoda, został on sterroryzowany. W liście bowiem zagrożono mu skargą sądową. Takiego postępowania nie można nazwać lojalnym.

Zarówno stanowisko i wyznanie Wiesenberga z jednej strony, oraz sława jego przeciwnika z drugiej strony powodują, że Wiesenberg nie może liczyć na bezstronność biegłych. Jeśli znalazł się już jeden, który wydał neutralną opinię, to wycofał się później pod wpływem różnych metod.

Po replice dra Brema sąd proponuje obu stronom zawarcie ugody. Nie dochodzi do tego jednak, gdyż p. Grzymała-Siedlecki zgadza się jedynie na złożenie oświadczenia, że „Czwarty do bridża“ nie jest przeróbką „Tajemnicy“.

OPINIA PROF. SINKI — PRZYJĘTA

Wobec tego sąd udaje się na naradę, na której postanawia *odrzucić wniosek o wyłączenie prof. Sinki, którego opinię jednocześnie przyjmuje. Opinia ta zostaje odczytana na rozprawie.* Jej myślą przewodnią jest, że nie zachodzą takie momenty, które pozwalałyby przyjąć, iż „Czwarty do bridża“ jest plagiatem.

Wniosek dra Kohanego o przesłuchanie prof. Sinki na rozprawie jako świadka pozostaje bez nwzględnienia. Sąd postanawia, *iż wyrok ogłoszony będzie 4 grudnia o godz. 12-tej w południe.*

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 24. 11. Akcje: Bank Polski 110.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 8 proc. poż. inwest. I em. 66.50 II em. 65.50 konwersyjna 52 dolarówka 47 stabilizacyjna 47½. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.60 Holandia 287.70 Kopenhaga 116.50 Londyn 25.98 Nowy Jork czek 5.30¾ Nowy Jork tel. 5.31 Oslo 130.45 Paryż 24.69 Praga 18.78 Sztokholm 133.95 Szwajcaria 21.80. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE.

Warszawa, 24. 11. Kursy orientacyjne Dillonowska 71.50 Warszawska 60.50 Konsolidacyjna 49.50—50.50 Stabilizacyjna 471 Śląska 61. Tendencja niejednolita.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków, 24. 11. Pszenica dworska czerw. stand. 25.25—25.50 biała stand. 25.25—25 75.5 kg. 26—26.50 targowa 24.50—24.75 Żyto dworskie 19.25—19.75 targowe 19—19.25 Owies dworski stand niezadeszcz. 17—17.50 zadeszcz. 16.25—16.75 targowy 15.50—16 Jęczmień dworski 20—22 targowy 19.50—20. Mąka pszenna gat. I. wyciąg 20 proc. 42.50—43 IA 45 proc. 41—42 IB 55 proc. 39.50—40 IC 60 proc. 37—38 IIA 55 proc. 35.50—36 IID 63 proc. 34—34.50 IIE 60 proc. 29—29.50 IIG 6 5proc.26—27 IIIA 70 proc. 22—23 razowa 95 proc. 30—30.50 Mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. 50 proc. 29.25—29.50 65 proc. 28.25—28.50 razowa 95 proc. 23—23.50 poślednia ponad 65 proc. 17.50—18.50 Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. 50 proc. 29.25—29.50 65 proc. 28.25—28.50 II gat. 65 proc. 23.50—24 Otręby żytnie stand. 12.50—12.75 pszennne średnie stand. 12.25—12.50. Tendencja spokojna, podaż mała, dowozy lokalne małe.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 24. 11. Cen tranzakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 24. 11. Dewizy: Paryż 20.27 Londyn 21.82 Nowy Jork 4.35 1/8 Bruksela 73.60 Mediolan 22.95 Amsterdam 233.80 Berlin 175 Sztokholm 109.80 Oslo 107.10 Kopenhaga 95.17½ Praga 15.40. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 79.25 w Paryżu Fr. fr. 16.80 w Zurychu Dol. 61.50 przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 24. 11. Kursy zamknięcia: Dillonowska 58 Stabilizacyjna 71 Dolarowa 57 Warszawska 49 Śląska 49.25. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 24. 11. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 16 15/16 termin 17 1/8 Cyna 232¾—3¼ termin 232¼—¾ Banka 235 Straits 236 Ołów 23 7/16 termin 23 7/16 Miedź 44¼—5/16 termin 44 5/8—11/116 Elektrolit 48¾—49¼ Zoto 141.10½

„J'accuse" Marii Dąbrowskiej

Wybitna pisarka o „dorocznym wstydzie" na uczelniach polskich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. 11. (Sin). Sprawa ostatnich ekscesów na terenach uniwersyteckich zajęła się między in. znana pisarka Maria Dąbrowska, która w artykule pod nagłówkiem *„Doroczny wstyd"* umieszczonym w „Dzienniku Popularnym" pisze m. in.:

Co roku powtarzają się zajścia które napełniają wstydem obywateli za tych, którzy wszystko zło dziejące się w Polsce pragną zepchnąć na Żydów. (Polska zawsze spychała swoje klęski i winy na innych.) Kwestia żydowska jest nagląca i domaga się natychmiastowego i radykalnego rozstrzygnięcia. Zamaskowani lub jawni obrońcy tego zdziczenia zapominają przy tym, albo raczej nie chcą wiedzieć o jednym, że gdyby nawet tu w grę wchodziła mająca słuszne przyczyny żywiołowość, to *żywiołowość polegająca na prześladowaniu, biciu i kaleczeniu bezbronnych oraz niszczeniu mienia publicznego i prywatnego mogłaby być co najwyżej z ubolewaniem tłumaczona przez niską kulturę i ciemnotę protestującą.* W awangardzie warcholstwa i nieładu społecznego idzie elita tych, którym rząd daje w niegodne ręce najwyższe swoje dobro — wiedzę, źródło żywota... Dwa lata temu na dziedzińcu uniwersyteckim napadnięto podstępnie z tyłu na profesora Handelsmana, zadając mu cios kastetem w głowę w zamiarze najoczywiściej zbrodniczym. W tym roku obrzucono na ulicy kamieniami prof. Bartla, wreszcie ostatnio rzecz bez precedensu: w czasie wykładu, a więc w czasie pełnienia najszlachetniejszej funkcji w dziedzinie bezcennej wiedzy ,obrzucono jajami prof. Wolfke, uczonego światowej sławy... O ile tak dalej będzie, *uczeni polscy masowo będą emigrować z kraju, zaś uczeni innych krajów zaczną omijać Polskę, w której gdyby dziś ożyła i zjawiła się Curie - Skłodowska, także zapewne obrzucono by ją jajami.*

Wracając do kwestii antysemickiej, która dziś staje się częścią politycznego programu młodzieży reakcyjnej, zapytuje p. Dąbrowska, kto ponosi winę? *Jesteśmy winni my pisarze, którzy nie możemy w porę znaleźć słów mających siłę, aby zatargać grubymi sumieniami. Winne jest stronnictwo nacjonalistyczne, które podżega do zamieszek bez uwagi na niepraktykowane szkody, jakie to przyniesie młodym zniepraw onym charakterom. Winien jest kler, który gorliwie zajmuje się Hiszpanią, ale nigdy nie wykorzystał swoich wpływów dla potępienia bójek i gwałtów dokonywanych przecież pod hasłem katolicyzmu i krzyża. Winne jest szkolnictwo, które wypuszcza młodzież do wyższych zakładów nieprzygotowaną moralnie ani umysłowo i niezdolną stawiać czoła w studiach Żydom i nie znającą źródeł obecnych procesów życia zbiorowego, tępą i prostacką. Winna jest tu prasa, która niby boleje, a w gruncie rzeczy pochwala najdziksze swawole i kłamliwie oświetla zajścia, winni są rodzice, opiekunowie i krewni. A cóż mam rzec o profesorach z całej Polski, którzy chyba w takiej chwili jak jeden mąż winni stanąć przy profesorze Wolfke? Jeden tylko prof. Michałowicz wystąpił z Szlachetnym oświadczeniem. Inni milczą i pielgrzymują do środowisk studenckiego terroru. Nad nieszczęsną młodzieżą można się ostatecznie litować, bo często naprawdę nie wie ona co czyni, a czasami w swej aberacji duchowej wierzy nawet, że służy jakiejś idei. Ale my starzy winowajcy, grzeszyciele powinniśmy wiedzieć, że dźwigamy na sobie ciężar grzechu, który przyniesie Polsce tylko szkodę, złe imię i wstyd.*

Wyjaśnienia rektora Uniwersytetu wileńskiego

Wilno, 24. 11. PAT. Ogłoszono następujący komunikat rektoratu:

„Wobec rozbieżności i nieścisłości wiadomości podawanych w prasie, w związku z ostatnimi zajściami studenckimi w uniwersytecie wileńskim, rektorat uniwersytetu Stefana Batorego uważa za konieczne stwierdzić i podać do publicznej wiadomości co następuje:

W sprawach dyscyplinarnych przeciwko oskarżonym o udział w bójkach studentom, rektor przyrzekł tylko odroczyć rozprawy dyscyplinarne do czasu wydania wyroków przez sąd państwowy, co nie stanowi i nie zawiera w sobie ani uchylenia zawieszenia w prawach akademickich, ani tym mniej umorzenia postępowania dyscyplinarnego wogóle. W sprawie obsady asystentur żadne obietnice nie były przez rektora dawane. Obecny faktyczny stan tej sprawy jest taki, że na 216 płatnych pomocniczych sił naukowych (tj. adiunktów, asystentów starszych i młodszych oraz kontraktowych) jest Żydów i Żydówek w sumie tylko 9 osób, a zatem 4,16 proc.

(—) Rektor Władysław Jakowicki".

„Ludność ghetta napada na ludność polską"...

Niezwykła mowa prokuratora

Warszawa. 24. 11. (Sin.) Dziś przed sądem okręgowym stanął niejaki Grinzeig, oskarżony o to, że w dniu 3 maja stojąc na czele 50 osób, „spowodował napad na Polaków i przyczynił się do pobicia wielu osób". Rzekomym świadkiem tych zajść był niejaki Włodarski, który zameldował o tym policji. Grinzeig został aresztowany. Na dzisiejszej rozprawie adwokat Benkel domagał się powołania świadków z komisariatu policji na okoliczność, że Grinzeig nie brał udziału w żadnym napadzie. Prośba ta została uchylona.

Następnie zabrał głos prokurator Dąbrowski, który domagał się surowej kary — wskazując na niedopuszczalność tego, „ażeby ludność z ghetta docierała aż do centrum polszczyzny, do śródmieścia i napadała na Polaków. Nie można wobec takich zajść dziwić Polakom w Przytyku. Napady na ludność żydowską usprawiedliwione są nieraz reakcją ludności polskiej". Prokurator domagał się wobec tego surowej kary. Grinzeig został skazany na 2 lata więzienia i za kaucją 500 zł wypuszczony na wolność

Wyrok Sądu Apelacyjnego przeciw chuliganom

Wraszawa. 24. 11. (Sin.) Rok temu w Nowym Mieście nad Pilicą miały miejsce ekscesy antyżydowskie. Do odpowiedzialności karnej pociągnięto wówczas 13 osób z Różą Jagielską na czele. Sąd okręgowy w Siedlcach skazał wówczas jedynie 3 osoby na kary od 2—6 miesięcy więzienia zawieszając im wykonanie wyroku. Dziś sprawa ta rozpatrywana była przez Sąd Apelacyjny w Warszawie, który uchylił poprzedni wyrok, zatwierdzając uniewinnienie 10 osób a wobec 3 skazanych podtrzymał karę od 2—6 miesięcy więzienia bez zawieszenia

Komitet Wykonawczy uchwalił zasadę parytetu!

Jerozolima, 24. 11. ŻAT. Ścisły Syjonistyczny Komitet Wykonawczy *większością 15 głosów przeciw jednemu przy 4 wstrzymujących się od głosowania, uchwalił zgłoszoną przez Egzekutywę formułę o parytecie politycznym w Palestynie.*

Hitlerowcy liczą na tarcia wewnętrzne w Polsce

Warszawa. 24. 11. (Sin.) Do Gdańska powrócił gauleiter Forster, który w ostatnich dniach brał udział w zjeździe gauleiterów partii narodowo socjalistycznej, odbytym na zamku Vogelsang w Nadrenii. W zjeździe tym wzięło udział 800 gauleiterów, do których Hitler przemawiał przeszło godzinę. W Gdańku Forster wygłosił referat, w którym uzasadniał tezę jaknajszybszego powrotu Gdańska do Rzeszy niemieckiej. Hasło „zurück zum Reich" może być obecnie dlatego szybko zrealizowane, ponieważ Polska jest zajęta wewnętrznymi tarciami.

Wspólnota Interesów

Katowice, 24. 11. (K) Jak się dowiadujemy, w dniu 15 grudnia br. odbędzie się walne zgromadzenie akcjonariuszy Wspólnoty Interesów. Będzie to pierwsze walne zgromadzenie po zlikwidowaniu nadzoru sądowego. Jak wiadomo, sprawa zlikwidowania nadzoru sądowego nawet po zawarciu układu sądowego napotykała na trudności, gdyż jeden z małych wierzycieli wniósł sprzeciw. Obecnie sprawa ta jest całkowicie zlikwidowana i nic już nie stoi na przeszkodzie do wprowadzenia normalnego zarządu, wybranego przez plenum akcjonariuszy.

Na walnym zebraniu wybrany zostanie zarząd oraz rada nadzorcza. Generalnym dyrektorem zostanie najprawdopodobniej dotychczasowy nadzorca sądowy inż. Br. Kowalski.

Zamówienia dla kolejnictwa

Katowice ,24. 11. (K) Ministerstwo komunikacji zamówiło w hucie Piłsudski 6.5 tysiąc ton szyn. Wartość zamówienia wynosi około 2 milionów złotych

Ucieczka piłkarzy do Niemiec

Katowice, 24. 11. (K) Wielką wrzawę wywołała w ostatnich dniach w sferach sportowych ucieczka 2 znanych piłkarzy „Ruchu" Wadasa i Urbana do Niemiec. Jak się dowiadujemy, Urban zdezerterował poprostu z 75 pp. w Chorzowie, w którym odbywał swą powinność wojskową. Za Urbanem wysłano listy gończe.

Porachunki partyjne

Katowice, 24. 11. (K) W sądzie okręgowym wKatowicach odbyła się dziś rozprawa przeciwko prezesowi Zw. Strzeleckiego w Pszczynie Pawłowi Przystolikowi, oraz członkom tego związku braciom Leonowi i Piotrowi Dudkom, oskarżonym o ciężkie pobicie członków Związku Powstańców Śląskich (z pod znaku Korfantego). Mianowicie w jednej z restauracji w Bieruniu członek Związku Powstańców Pawelczyk zażądał piwa w języku niemieckim. W odpowiedzi na to Przystolik rzucił się na niego bagnetem i zranił go ciężko. Powstała bójka w czasie której pobici zostali również inni uczestnicy zabawy. W wyniku rozprawy sąd skazał Przystolika na 10 miesięcy więzienia zaś braci Dudków po 6 miesięcy.

Sprawa ekscesów antyżydowskich na Radzie Oświecenia

Warszawa. 24. 11. (Sin.) Dziś odbyło się posiedzenie Rady Oświecenia Publicznego, Posiedzenie to było całkowicie poświęcone programowi skolnemu. Zagaił posiedzenie minister oświaty, który m, in. poruszył sprawę ekscesów, oświadczając, że stosunek do studenckich ekscesów władze wyraziły w szeregu odezw. Prof. Michałowicz domagał się wprowadzenia na uniwersytet nowych przepisów, ażeby nie było codziennego bicia Żydów.

Bajka o wypieraniu Arabów
oficjalnie zdementowana przed Komisją Królewską

Jerozolima, 24. 11. ŻAT. Dzisiaj odbyło się publiczne posiedzenie Komisji Królewskiej pod przewodnictwem lorda Peela. Przesłuchiwano urzędników departamentu rolnego. Jako pierwszy zeznawał wicedyrektor departamentu Moris Bennet.

Przewodniczący lord Peel zapytuje się, czem się tłumaczy sprzeczność między różnymi liczbami w odniesieniu do gruntów będących w posiadaniu rządu. W jednym miejscu cyfra ta podana została jako 179.000, a w drugim miejscu na 1,100.000. Która z tych liczb jest ścisła?

BENNET odpowiada, że pierwsza liczba zawarta już jest w drugiej. Są to liczby podane w przybliżeniu, gdyż rząd nie zdołał przeprowadzić dokładnego katastru gruntów. *Gdy dzierżawcy zgłaszają się do rejestracji gruntu, wówczas rolnicy wysuwają roszczenia, że grunt do nich należy.*

Lord Peel zwraca uwagę, że według klasyfikacji oficjalnej grunta palestyńskie podzielone zostały na 16 kategoryj i chce wiedzieć, kto dokonał tej kwalifikacji i w jakim celu.

BENNET: Oczywiście, że ja.

PEEL: Odpowiedź jest ścisła ale niezadawalająca.

Członkowie Komisji stawiają szereg pytań, dotyczących różnych rodzajów gruntu. Pada pytanie, jaki obszar gruntu znajduje się w posiadaniu Żydów.

Następnie stanął przed Komisją kierownik departamentu irrygacyjnego Duglas Enrec.

LORD PEEL prosi urzędnika, aby poinformował Komisję, *co uczynił rząd palestyński, aby dopomóc Agencji Żydowskiej w jej dziele kolonizacyjnym.*

Enreo oświadcza, że rząd pomagał całej ludności. Rząd subwencjonuje żydowską stację doświadczalną.

LORD PEEL: Czy oznacza to, że rząd popiera kolonizację żydowską?

ENREC: Sądzę, że tak.

LORD PEEL: Czy słuszne jest twierdzenie, że rząd w większej mierze pomaga Arabom niż Żydom?

ENREC: *Tak jest.*

Komisja stawia dalsze pytania w sprawie badania obszarów rolnych zwartej kolonizacji, o których wspomina mandat palestyński.

Członek Komisji HAMOND: Jakim obszarem dysponuje rząd do parcelacji?

ENREC: Wszystkie grunta rządowe, które nie są uprawiane są przeznaczone do parcelacji.

LORD PEEL: Co to znaczy grunta nie uprawne. Czy powinno wiele kosztować, aby je użyźnić i czy zależy to od różnych warunków.

ENREC: Tak.

HAMOND: Jak należy rozumieć możność uprawy, czy jeśli rolnik będzie wiele pracował, to będzie miał na utrzymanie?

ENREC: Tak.

HAMOND: Czy słuszne jest twierdzenie, że wobec fellachów stosowany jest system wzmożonej eksploatacji?

ENREC: Nie. Pracują oni jak inni robotnicy rolni.

Członek Komisji ROUMBOLD: Czy do gruntów nie uprawnych zaliczono również grunta piaszczyste?

ENREC: — Tak.

ROUMBOLD: Czy chodzi o takiego rodzaju grunta piaszczyste, na których powstał Tel Awiw?

ENREC: Tak.

ROUMBOLD: Czy znaczy to, że na gruntach tych możnaby wybudować wiele innych miast?

ENREC: Tak.

Członek Komisji COPLAND: Co rząd uczynił dla nawodnienia terenów nieuprawnych?

E.: Rząd zaprowadził 6 stref nawadniania. Poszukiwanie wody odbyło się głównie po wsiach arabskich, jakoteż w koloniach żydowskich i miastach.

COPLAND: Ile kosztuje wiercenic studni?

E.: Od 1.000—1.500 funtów.

COPLAND: Czy stosunkowo jest to znaczna suma?

E.: Tak.

Lodr PEEL: Czy rząd wiele uczynił dla użyźniania nieuprawianych terenów rolnych?

E.: Tak.

ROUMBOLD: *Co się stało z Arabami, którzy stracili grunta na skutek przejścia w ręce Żydów?*

E.: *Ponownie osiedlono na roli 664 Arabów a sprawa dalszych 347, którzy utracili swoje grunta jest rozważana przez rząd.*

ROUMBOLD: Co się stało z resztą Arabów?

E.: Wielu z nich osiedliło się w miastach, inni nie chcą wrócić na rolę, choćby się im dało nawet grunta na własność, inni twierdzą, że mogą powrócić na rolę, ale tylko na dawne grunta, a wreszcie inni twierdzą, że nie odpowiada im klimat na udzielonych im gruntach.

ROUMBOLD: Na czym opiera się zastrzeżenie dotyczące klimatu, czy to są grunta wilgotne?

E.: Nie, rząd przeznaczył na ten cel dobre grunta w pobliżu Bejt San niedaleko kwitnących kolonii żydowskich w Emeku, lecz Arabowie twierdzą, że nie chcą się tam osiedlić rzekomo dlatego, że klimat im się nie podoba, aczkolwiek klimat jest doskonały.

Co powiedział prem. Sławoj-Składkowski organizatorowi marszu do Palestyny

Warszawa, 24. 11. A. U adw. Rypla, komendanta Frontu Młodo-Żydowskiego odbyła się dziś konferencja prasowa, na którą przybyli liczni dziennikarze żydowscy i polscy. Adw. Rypel w rozmowie z dziennikarzami wyjaśnił przebieg organizacji „marszu do Palestyny“, którego realizacja przed kilkoma dniami zakończyła się fiaskiem. Adw. Rypel oświadczył, że marsz nie był fikcją, lecz miał zupełnie realne cele. Cały plan był dokładnie opracowany, do Palestyny miało dotrzeć 5.000—6.000 ludzi. W Rumunii było wszystko przygotowane, żeby grupa żydowska mogła spokojnie przejść przez całe terytorium rumuńskie. Były już przygotowane także miejsca na okrętach, a jedyną trudnością byłoby wkroczenie grupy do Palestyny, ale Front Młodo-Żydowski wierzy, *że jiszuw przyszedłby w ostatniej chwili z pomocą i cały batalion wkroczyłby do Palestyny.* Adw. Rypel zaznaczył, że o przygotowaniach marszu był powiadomiony komisariat rządu, który z początku nie sprzeciwił się, później jednak naczelnik wydziału bezpieczeństwa major Łepkowski wezwał adw. Rypla i nakazał mu skończyć z całą imprezą. Wówczas adw. Rypel postarał się o audiencję *u p. premiera, który przyjął go dość przyjaźnie i oświadczył, że z wielką przyjaźnią odnosi się do wszelkiego ruchu wyzwoleńczego, gdyż sam był bojownikiem o wyzwolenie narodu polskiego.* P. premier zapytał jednak, czy ze względu na bezpieczeństwo publiczne nie byłoby lepiej, aby Front Młodo-Żydowski, zamiast zorganizować marsz większej grupy ludzi, wysyłał Żydów do Palestyny grupami po 15—20 osób. Co do samego marszu p. premier nie wypowiedział się wyraźnie *za lub przeciw* i dlatego adw. Rypel uważał to za milczącą zgodę. Zajście w Pyrach było przykrą niespodzianką, która jednak nie przerwie dalszej akcji. Obecnie adw. Rypel starać się będzie o legalizację marszu. Do wiosny odbywać się będzie akcja werbunkowa, przy czym adw. Rypel ma nadzieję, że uda mu się pod biało niebieskim sztandarem zgrupować 5.000 osób. Podczas zimy wszyscy otrzymują wyszkolenie wojskowe, a na Święta Wielkanocne wyruszą do Palestyny. Dla zebrania odpowiednich sum na ekwipunek i żywność zostanie w Warszawie proklamowany fundusz Frontu Młodo-Żydowskiego.

Wielkie afera we Lwowie

Lwów. 24. 11. (M) Władze sądowe zajmują się obecnie sensacyjną sprawą wykrycia wielkiej afery w dyrekcji PKP Lwów. — Przed tygodniem aresztowany został Wiktor Kołodziej oraz b. radca Michał Bednarz którzy stali w kontakcie przy wyłudzaniu pieniędzy od pracowników kolejowych na rzekome interwencje w sprawach służbowych, personalnych, przeszeregowaniu itd. W związku z tym policja przeprowadziła w dniu dzisiejszym dalsze sensacyjne aresztowania a nazwiska aresztowanych ze względu na dobro śledztwa trzymane są w tajemnicy. Jak się dowiadujemy, lista aresztowanych nie jest jeszcze zamknięta. Aresztowanych odstawiono do dyspozycji prokuratora do dalszego dochodzenia. Wśród aresztowanych znajduje się jeden z referentów biura personalnego dyrekcji PKP, 2-ch referentów przeniesiono do Radomia a ponadto przeniesiony został szef ochrony kolei Mięciciński. Afera ta wywołała olbrzymie wrażenie, Zaznaczyć należy, że dotąd nie ustalono czy aresztowani wyłudzali pieniądze tylko za rzekome interwencje czy też wchodzi w grę łapówka.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów. 24. 11. (M) Na dzisiejszej giełdzie zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu i hreczce. Mąka i pszenica w dalszym ciągu zwyżkują. Cena innych artykułów nie zmieniona. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Płacono: pszenica jednolita czerwona 24.25—24.50, zbiorowa 23.75—24, jednolita biała 24—24.25 zbiorowa 23.50—23.75, żyto Stand. I. 18—18.25, II. 17.75—18, ziemniaki 3.90—4.25, mąka pszenno-razowa do 95 proc. 26.50—27, żyto razowe 20—20.50, otręby pszenne średnie 10.50—11.

— Potrójny olimpijski mistrz Stanów Zjednoczonych murzyn Owens, oświadczył oficjalnie, że definitywnie rezygnuje ze startów jako amator. Wkrótce Owens nagrywać będzie do filmu sportowego jednej z wytwórni w Hollywood. Ciekawe jest, że Owens według własnego oświadczenia zarobił od sierpnia br. kwotę 50 tysięcy dolarów.

— Sprawa Żyrardowa została już ostatecznie uregulowana. Rozrachunki z Boussaccem przeprowadzone zostaną przez B. G. K.

Burzliwe zajście w gminie żydowskiej w Warszawie
Strajk pracowników gminnych jeszcze nie zlikwidowany

Warszawa. 24. 11. (A) W sytuacji strajkowej w gminie warszawskiej nie zaszła właściwie żadna poważna zmiana, gdyż pierwsza konferencja między przedstawicielami zarządu gminy, a strajkującymi, która odbyła się dziś u inspektora pracy nie doprowadziła do żadnego rezultatu.. Konferencja miała bardzo burzliwy przebieg i obfitowała w otre tarcia słowne, a w szczególności między prezesem gminy Mazurem i referentem wydziału szkolnego gminy znanym pedagogiem Guttmanem. Ostatecznie prez. Mazur nie zaproponował więcej ponad sumę 60 tys. zł, która znajduje się w kasie gminy i przyrzekł, że następne sumy, które wpłyną do kasy, zostaną natychmiast wypłacone urzędnikom. Komitet strajkowy uznał propozycję za niedostateczną i postanowił przeto strajk kontynuować.

W dniu dzisiejszym rozegrało się w lokalu gminy burzliwe zajście. W godzinach rannych przybyła grupa złożona z 300 bezrobotnych, która usiłowała dostać się do gabinetu członka zarządu gminy Kaminera celem otrzymania zapomóg obiadowych. Wiceprezes Lerner i Kaminer zamknęli się w gabinecie i przez 2 godziny nie mieli możności opuszczenia go. Zawiadomiono wreszcie policję, która przybywszy na miejsce zaaresztowała 150 osób i przewiozła ich autami do aresztu przy warszawskim urzędzie śledczym.

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Warszawa. 24. 11. PAT. Dnia 24 bm. odbyło się posiedzenie komitetu ekonomiczne go ministrów pod przewodnictwem wicepremiera inż. Kwiatkowskiego.

Na wstępie posiedzenia p. min. skarbu za znajomił członków komitetu z rezultatami wykonania budżetu za okres 7-miu miesięcy bież. roku budżetowego. Rezultaty te są, jak dotychczas, pomyślne.

Następnie komitet powziął uchwałę, zawierającą zgodę na wniosek ministra przemysłu i handlu o zwolnienie od opłat na rzecz państw. funduszu drogowego benzolu przeznaczonego do przerobu na półproduk ty organiczne. Komitet upoważnił w tym ce lu ministra przemysłu i handlu do wniesienia na radę ministrów odnośnego projektu rozporządzenia Rady ministrów.

Dalej komitet przyjął wniosek ministra przemysłu i handlu w sprawie uzupełnienia wykazu przedsiębiorstw państwowych, któ re mają być zbadane przez komisję w tym celu w r. b. powołaną.

Pozatem komitet ekonomiczny ministrów załatwił szereg spraw bieżących, a wreszcie p. minister Zyndram Kościałkowski poinformował komitet ekonomiczny o dotychczasowych rezultatach „Pomocy zimowej" dla bezrobotnych. Pan minister wskazał, że biorąc pod uwagę warunki polskie i skalę zamożności społeczeństwa, akcja, która w całości prowadzona jest siłami społecznymi rozwija się pomyślnie. Szczególnie podkreślić należy gotowość do ofiar górników, robotników rolnych, jak również niektórych organizacji przemysłowych oraz pracowników umysłowych państwowych i prywatnych i duchowieństwa.

Jeszcze o „zwycięstwie" endeków w Wilnie

Co mówi oficjalny komunikat

Warszawa. 24. 11. PAT. Wobec chaotycznych, sprzecznych i często nieprawdziwych wiadomości, rozsiewanych w prasie o „zwycięstwie" młodzieży blokującej dom akademicki w Wilnie, Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, iż ministerstwu wy znań religijnych i oświecenia publicznego, nic nie wiadomo o jakiejkolwiek innej pod stawie przerwania blokady, poza oświadczeniem p. rektora, że nie wznowi wykładów i ćwiczeń dopóki sprawa zajmowania przez młodzież miejsc w audytoriach nie będzie zgodnie załatwiona.

Jeżeli tu może być mowa o jakimś zwycięstwie, to jedynie o zwycięstwie zdrowego rozsądku młodzieży nad nastrojami masowej psychozy.

W Wilnie panuje spokój

Wilno. 24. 11. PAT. Po wczorajszym najściu na prywatne mieszkanie rektora U. S. B. prof. Jakowickiego liczne organizacje przesłały na ręce rektora wyrazy ubolewania. Bratnia Pomoc U. S. B. oraz 48 organizacyj akademickich na zebraniu w dniu dzi siejszym uchwaliły rezolucję, potępiającą „niezwykle oburzający fakt najścia na mie szkanie rektora" i wyrażającą przekonanie, że sprawcy karygodnego zamachu zostaną odpowiednio ukarani. Po ostatnich zajściach akademickich w Wilnie panuje obecnie spokój.

Sytuacja na uczelniach warszawskich

Warszawa. 24. 11. PAT. Rektorat Uniwer sytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie ko munikuje:

„Po rozwiązaniu nadzwyczajnego walnego zebrania Bratniej Pomocy S. U. J. P. w audytorium maximum uniwersytetu wieczo rem dnia 23 bm. część zgromadzonej młodzieży w liczbie kilkuset osób, postanowiła pozostać w gmachu audytorium bez powia domienia rektora U. J. P. o powodach tej decyzji. Rektor zawiesił dnia 24 bm. wykła dy i ćwiczenia uniwersyteckie aż do odwołania. Wewnątrz uniwersytetu panuje spokój.

* *

Warszawa. 24. 11. (A) Kwestura uniwersytetu i Politechniki warszawskiej podała do wiadomości studentów, że wobec zawieszenia wykładów i zamknięcia wstępu na teren uczelni czesne może być wpłacone cze kowo PKO. W dniu dzisiejszym mija ostateczny termin wpłacenia czesnego dla słuchaczy III. roku. Termin będzie sprolongo wany wobec trudności nastręczających się studentom przy wpłacaniu. Jutro ma być przyjęta u rektorów wyższych uczelni dele gacja organizacyj akademickich dla omówienia wytworzonej sytuacji. Dziś z powodu zawieszenia wykładów na uniwersytecie nie odbyły się nawet egzaminy nostryfikacyjne przy wydziale lekarskim. Przy poprzednim zawieszeniu zajęć z powodu zajść antyżydowskich, nostryfikacje odbywały się normalnie.

Krwawa bójka

Warszawa. 24. 11. (Sin.) Dziś odbył się wielki wiec ugrupowań lewicowych. Po wie cu młodzież lewicowa usiłowała dostać się do gmachu uniwersytetu, gdzie znajdują się studenci, ale policja rozproszyła demonstrantów. Mimo to udało się grupie złożonej z 80 studentów lewicowych dostać się do gmachu uniwersytetu, gdzie doszło do krwa wej bójki. Jak zdołano stwierdzić, 3 osoby są ciężko ranne.

Flota brytyjska odpłynęła z Malty na wody hiszpańskie?

Londyn. 24. 11. PAT. Reuter na podstawie informacji, otrzymanych z admiralicji podaje, iż okręt „Cyclop" odpłynął z Malty do Alicante, gdzie zastąpi okręt „Woolwich" Towarzyszące mu łodzie podwodne odbędą tylko część tej podróży. Krążownik „Galatea" również opuszcza Maltę, udając się do Hiszpanii w celu zastąpienia krążownika „Arethusa", a 3-cia flotylla kontrtorpedow ców zastąpi pierwszą flotyllę, znajdującą się obecnie na wodach hiszpańskich.

Paryż. 24. 11. PAT. Havas donosi z Londynu: Admiralicja oficjalnie zaprzecza wia domości, jakoby jeden okręt wojenny i czte ry łodzie podwodne brytyjskie odpłynęły z Malty na wody hiszpańskie.

Wojska rządowe odbiły Oviedo!

Paryż. 24. 11. „L'Intransigeant" zamieścił następującą depeszę z Gibraltaru: Rozgłoś nia w Maladze oznajmia, iż wojska rządowe zajęły Oviedo. Wejście wojsk do miasta od było się rzekomo bez rozlewu krwi. Oddziały rządowe skorzystały z tunelu, długości 2 klm, który w wielkiej tajemnicy był budowany przez saperów. Agencja Havasa do g. 17 nie otrzymała potwierdzenia tej wiadomości, ani ze źródeł rządowych hiszpańskich, ani z jakichkolwiek innych

Wzorem Norymbergi!

Warszawa. 24. 11. (Sin.) Pod przewodnictwem dziekana Janczewskiego odbyło się posiedzenie warszawskiej Rady Adwokackiej. Na posiedzeniu tym, dziekan przedłożył Radzie do załatwienia zgłoszony w związ ku ze zbliżającym się Walnym Zebraniem Izby Adwokackiej wniosek podpisany przez stu kilkudziesięciu adwokatów, domagający się, ze względu „na zażydzenie adwokatury" ograniczenia Żydom dostępu do adwokatury.

Nad wnioskiem rozwinęła się dyskusja, w której przeciwnicy wniosku wykazywali, że takie wnioski są nie dopuszczalne, a ponieważ wniosek jest sprzeczny z Konstytucją, Radzie z takim wnioskiem występować nie wolno.

W głosowaniu 7 członków Rady wypowiedziało się za wnioskiem, a 7 przeciw.

Na skutek takiego wyniku przewodniczący chadek Janczewski wypowiadając się za wnioskiem, uznał wniosek za dopuszczalny.

Rozbite rokowania adwokatów sanacyjnych z adwokatami endeckimi

Warszawa. 24. 11. (A) Senzacyjne pertraktacje o zawarcie bloku wyborczego w związku z wyborami do władz warszawskiej Izby Adwokackiej, które wywołały tak wielki rozgłos ze względu na ich specyficzny posmak polityczny, dały wynik niespodziewany. Wbrew zapowiedzeniu zawarcia paktu wyborczego pomiędzy kołem adwokatów R. P. oraz narodowym zrzeszeniem adwoka tów, rozbiły się w ostatniej chwili z powodu niemożności uzgodnienia wspólnych kandy datów na członków komisji wyborczej. — Dziś odbyło się posiedzenie KARP-u, na któ rym zapadła decyzja wystawienia osobnych list. Tak więc przy wyborach wszystkie ugrupowania wystąpią z oddzielnymi listami.

Afera urzędników sądowych

Warszawa. 24. 11. (A) Sąd okręgowy doręczył akt oskarżenia w senzacyjnej aferze która spowodowała przed 2 miesiącami aresztowania wśród urzędników sądowych. Urzędnicy sekretariatu sądowego Giedryć i Poncyliusz odpowiadać będą wspólnie z se kretarzem jednego adwokata, Gettlerem za oszukańcze podjęcie depozytu sądowego w wysokości 5000 zł. Oskarżonym urzędnikom sądowym grozi surowa kara ze względu na to, że przestępstwo to popełnili podczas pełnienia obowiązków służbowych.

Horthy w Rzymie

Rzym, 24. 11. PAT. Punktualnie o godz. 15.45 przybył na dworzec główny rzymski pociąg, wiozący regenta Węgier Horthy'ego z małżonką oraz premiera węgierskiego Daranyi.

Oryginalny strajk studentów

Kair, 24. 11. PAT. W tutejszym uniwersytecie wybuchł strajk studentów. Powodem strajku jest chęć wyrażenia oburzenia z powodu referatu dziekana wydziału handlowego o niskim stanie wiedzy wśród studentów. Akademicy zażądali dymisji dziekana. W odpowiedzi na to rektor zawiesił wykłady na wydziale handlowym.

Studenci innych wydziałów stanęli po stronie swych kolegów i ogłosili strajk w uczelni.

— Dnia 24 listopada o godz. 13 p. Aleksander Zamfirescu, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rumunii złożył panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku Królewskim.

Kronika krakowska

Wczorajszy dzień na uniwersytecie

W związku z ostatnimi wypadkami na terenie Uniwersytetu Jagiellońskiego, ukazało się obwieszczenie władz akademickich, wzywające młodzież do zachowania spokoju.

Zaostrzona została również kontrola przy wejściu do budynków uniwersyteckich. Do gmachu Collegium Novum nie wpuszczano udających się do kwestury, a jedynie studentów mających w tym czasie wykłady.

Około godz. 11.30 przedp. przed gmach Collegium Novum przybyła liczna grupa młodzieży akademickiej, która zastała jednak bramy zamknięte.

Na jednym z wykładów na Wydziale Medycznym liczna grupa studentów endeckich napadła na ul. Kopernika na kilku studentów żydowskich, których w dotkliwy sposób pobito.

W godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie małego senatu U. J., na którym postanowiono rozszerzyć przymus legitymacyjny i na Instytut Matematyczny przy ul. Gołąba. Gdy i to pozosatnie bez skutku zarządzi się przymus legitymacyjny na wszystkie budynki Uniwersytetu.

HALLO DZIECI! Jutro „Dziennlczek".

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Wolfram Szymon, Friedleina 1, tel. 127-88; Dr Kelhofer Artur, Krasińskiego 4; Dr Kurz Zygmunt, Sandomierska 5, tel. 116-10; Dr Redo Aleksander, Zamojskiego 29, tel. 182-57.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Rynek Podgórski 9.

JUBILEUSZOWA UROCZYSTOŚĆ INAUGURACYJNA W ZWIĄZKU „HASZACHAR—PRZEDŚWIT"

Uroczysta inauguracja roku akademickiego 1936/37 w 40-lecie istnienia Związku odbędzie się we czwartek dnia 26 bm. w reprezentacyjnych salach Żyd. Domu Akad. (Przemyska 3) w obecności Kuratora Prof. Dr. St. Schmidta. Przemówienie wygłosi prezes Egz. Org. Syj. Dr. Chaim Hilfstein. Początek o godz. 8-ej wiecz.

ARESZTOWANIE DWÓCH JUBILERÓW KRAKOWSKICH

W dniu wczorajszym aresztowano 2 jubilerów krakowskich.

W czasie przeprowadzonej u nich rewizji zakwestionowano i zabrano 1.60 kg. złota.

ZŁODZIEJE ODWIEDZAJĄ ADWOKATÓW

Z mieszkania dra Milana Markowicza przy ul. Słowiańskiej l. 7, skradziono maszynę do pisania i palto, łącznej wartości 380 zł.

Skradziono z przedpokoju dra Merklera, adwokata, zam. przy ul. Potockiego l. 13, palto wartości 60 zł. na szkodę dra Henryka Stattera, zam. przy ul. Floriańskiej l. 44.

ZŁODZIEJSKA PACZKA W KRYMINALE

Jeleń Andrzej (lat 24), bez zajęcia, Rożek Michał (lat 27), piekarz, Palonek Franciszka (lat 19), rejestr. prostytutka, Knapik Anna (lat 39), zostali zatrzymani przez organa śledcze, jako sprawcy kradzieży obuwia, wartości 1800 zł. dokonanej w nocy na 20 bm. ze sklepu Jana Jakubowskiego przy ul. Krakowskiej l. 49, oraz kradzieży bielizny nieustalonej na razie wartości, na szkodę różnych właścicieli.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU ŻYD. TOW. GIMN. odbędzie się w piątek dnia 27 bm. punktualnie o godz. 9 wiecz. w gmachu Ż. T. G.

Berlin, 24. 1. PAT. Donoszą z Moskwy, że według wiadomości pochodzących od delegata Narkomindziełu w Charkowie dn. 21 bm. aresztowano znowu 3 obywateli niemieckich, a mianowicie montera Fryderyka Boeshorza z fabryki „Szchocka-Werke" w Kaiserlaufern, Reinholda Schindlera z Jenytych obu w Mariupolu i Hermana Stammera, montera urodzonego i zamieszkałego w Charkowie b. jeńca, kierownik biura Henryk Schaefer z Czumysza (Karakstan) został aresztowany dnia 31 października w m. Frunze bez podania motywów aresztowania. Znajduje się on w Semipałatyńsku i jeszcze dn. 11 bm. nie był badany, a zarzuca mu się jakoby działalność kontrrewolucyjną na rzecz Niemiec. Ambasador w Moskwie zabiega o wyjaśnienie tych wszystkich aresztowań.

ZE SPORTU

AZS WARSZAWA POKONAŁ W KOSZYKÓWCE REPREZENTACJĘ BUDAPESZTU, równoznaczną z olimpijską reprezentacją Węgier, 49:21 (16:9) w Warszawie. Także KPW Warszawa zwyciężył Węgrów 43:21. W siatkówce AZS pokonał Polonię 2:0, oraz KPW 2:1.

KRAKÓW — ŚLĄSK mecz hokejowy okręgowy w Katowicach wygrali Krakowianie 6:0 (3:0, 0:0, 3:0). Team Krakowa stanowili gracze Cracovii, wzmocnieni Habowskim z Legii, zaś Śląska z graczy Dąbu i Pogoni katowickiej. Zwycięstwo Krakowa było rehabilitacją za nieudały występ bezbramkowy w sobotę.

KURS HOKEJOWY DLA INSTRUKTORÓW Z CAŁEJ POLSKI uruchomiony został na sztucznym torze lodowym w Katowicach.

MECZE BOKSERSKIE: Okęcie (Warszawa) mistrz stolicy — Sokół (Poznań) 12:4 pkt. W ramach tego meczu Pisarski pokonał Majchrzyckiego, należałoby jednak raczej przyznać remis. — Fort Bema — CWS 9:7, Legia — Warszawianka 11:5.

YMCA (KRAKÓW — DĄB (KATOWICE) mecz pływacki w Krakowie wygrała YMCA 29:27 pkt. W piłce wodnej 3:2.

WYNIKI PIŁKARSKIE: Naprzód (Lipiny) — Śląsk 3:2. Naprzód zdobył jesienne mistrzostwo okręgowej ligi śląskiej. Amatorski — CKS (Czeladź) 7:1. Wawel (Nowa Wieś) — Koszarawa (Żywiec) 7:0. IFC — Szopienice 3:3. Ruch — Odra Szarlej 2:1.

URBAN I WADAS, reprezentacyjni gracze Ruchu z Hajduk, uciekli do Niemiec.

WĘGRY — ANGLIA mecz pingpongowy wygrali Węgrzy 8:1.

EV BUDAPESZT — WIENER EISL. VER. mecz hokejowy 1:0 w Budapeszcie.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś premiera świetnej komedii Letraz Desty'ego i R. Blu'a p. t. „Arcyszofer Ewa" w reżyserii p. W. Biegańskiego z udziałem pp.: Matusiakówej i M. Węgrzyna w rolach głównych. Humor, wdzięk i pogoda towarzyszą tej historii młodej kobiety, która odwagą i sprytem zdobywa pracę i środki do życia podbijając zarazem serce tego kto był mimowolnym sprawcą chwilowych trudności życiowych. Cała sztuka przepojona jest szczerym humorem i ciętym dowcipem. „Arcyszofer Ewa" powtórzony będzie jutro w czwartek.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Załoga" (Kätte v. Nagy i Erchofer, Willy Eichberger, Leo Ślezak i inni).
APOLLO: „Rok 2000".
ATLANTIK: „Mayerling" (Charles Boyer, Daniela Darieux) i „Ucieczka ku szczęściu".
BAGATELA: „Jaśnie pan szofer" (Eug. Bodo, A. Fertner) oraz rewia pt: „Żegnamy Kraków".
DOM ŻOŁNIERZA: Czibi (Franciszka Gaal).
PROMIEŃ: Wierna rzeka (Baśka Orwid i M. Cybulski)
MUZEUM: „Kapryśna Marietta" oraz „Demon Złota".
STELLA: „Noc weselna" i „Sobowtór".
ŚWIT: „2 dni w raju" (Bodo, Fertner i in.).
SZTUKA: — —
UCIECHA: „Kain i Mabel".
WANDA: „Trędowata".

KOMUNIKATY:

— **KOMITET LOKALNY ORG. SYJON W PODGÓRZU.** Dziś we środę o godz. 8 posiedzenie Kom. Lok. w lokalu własnym (Brodzińskiego 5).

— **„PRZYSZŁOŚĆ - HEATID".** W niedzielę 29 bm. godz. 4 pop. w lokalu własnym Walne Zebranie.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** Dziś we środę posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego, na którym zostaną wygłoszone następujące odczyty: dr. J. Jasieński — „O przewlekłym zapaleniu trzustki", dr. P. Adamowicz i dr. Z. Kulig — „Leczenie ropni płucnych promieniami Rentgena".

— **„CO STWORZYŁ NEWTON A CO EINSTEIN"?** Na powyższy temat wygłosi z ramienia Powszechnych Wykładów U. J. prof. dr. Witold Wilkosz odczyt w Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. WW. Świętych 8 dziś godz. 7.45 wiecz. Wstęp wolny.

— **ZWIĄZEK BIBLIOTEKARZY POLSKICH.** W piątek 27 bm. godz. 18 odbędzie się w Czytelni Czasopism Biblioteki Jagiellońskiej (św. Anny 12) zwyczajne zebranie Krakowskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich z referatem dyr. Urbańczyka pt. „Rola TSL. w tworzeniu sieci bibliotek".

— **„KAROL XII I POLSKA".** Staraniem Polsko-Szwedzkiego Towarzystwa odbędzie się we czwartek 26 bm. godz. 19 w Muzeum Przemysłowym wykład znanego przyjaciela Polski K. G. Felleniusa ze Sztokholmu na powyższy temat. Odczyt będzie ilustrowany filmem. Wstęp wolny.

— **SEKCJA KOLARSKA Ż. K. S. „MAKKABI".** W niedzielę 29 bm. Walne zebranie o godz. 3.30 pop. w lokalu Jagiellońska 10.

— **BEZPŁATNY KURS STENOGRAFII.** Wpisy i informacje od 24—30 bm., ul. Śląska 6, m. 8a od 10—12 przedpł.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

— Bł. p. ROZALIA FINDEROWA, żona przemysłowca, zmarła wczoraj w Krakowie, przeżywszy lat 62. Ze Zmarłą schodzi do grobu szlachetny typ skromnej, poświęcającej się i ofiarnej matrony żydowskiej, która zaskarbiła sobie szacunek i wdzięczność wielu stowarzyszeń dobroczynnych oraz rzesz ubogich, niosąc im zawsze cicho ofiarną pomoc. Osieroconej rodzinie towarzyszy powszechny żal i współczucie.

Cześć Jej pamięci!

Polak ameryk. wicekonsulem Stanów Zjednoczonych

Warszawa. 24. 11. (A) Pan Prezydent zatwierdził nominację wicekonsula Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Polsce. Na stanowisko to powołano poraz pierwszy Polaka amerykańskiego Tadeusza Hylińskiego. Nowy wicekonsul jest znanym działaczem Polonii amerykańskiej.

Zapas złota w B. P.

Warszawa, 24. 11. PAT. W 2-ej dekadzie listopada zapas złota wzrósł o 2,3 miln. zł. do 375,7 miln. zł. a stan pieniężny zagranicznych i dewiz powiększył się o 1,1 miln. zł. do 23,2 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 13,3 miln. zł. do 49,6 miln. zł.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 41,5 miln. zł. do 995,8 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 32,73 procent.

Jak uzyskać paszport długoterminowy

Warszawa. 24. 11. (Sin.) Ministerstwo spraw wewnętrznych zastrzegło sobie przy wilej przyznawania ulgowych paszportów długoterminowych z prawem wielokrotnych wyjazdów. Ubiegający się o takie paszporty kupcy i przemysłowcy wnosić mają podania do właściwych starostw. Podania zaopatrzone być muszą w opinię odnośnych Izb Przemysłowo Handlowych, które mają stwierdzić czy dane przedsiębiorstwo wymaga częstych wyjazdów zagranicę. Podania rozpatrywane będą przez ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie wniosków starościńskich.

„Szkice o węglu" skonfiskowane

Warszawa. 24. 11. (A) Komisariat rządu skonfiskował książkę p. t. „Szkice o węglu" Książka ta omawia problemy gospodarcze i treść jej omawiana była na łamach prasy. Zarządzenie o konfiskacie tej książki wywołało wielkie wrażenie w kołach politycznych i gospodarczych. Autorem „Szkiców o węglu" występujący pod pseudonimem Tadeusz Rasymowicz jest Tadeusz Borkowski, konsul w stanie spoczynku.

Następca Salengro

Paryż, 24. 11. PAT. Havas donosi: Urzędowo ogłoszono o nominacji podsekretarza stanu Marxa Dormoy'a ministrem spraw wewnętrznych.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa, 24. 11. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym pana prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego i wicepremiera min. E. Kwiatkowskiego, którzy informowali pana Prezydenta R. P. o bieżących pracach rządu.

— Min. Spraw Wewn. rozszerzyło listę uczelni zagranicznych, których studentom przysługuje prawo do odroczenia służby wojskowej. Uprawnienie to przyznane zostało studentom Polakom studiującym w szkole medycyny i farmacji w Amiens.

— W związku ze stwierdzeniem, że sądy w licznych wypadkach przyjmują na zabez pieczenie pretensji skarbu państwa weksle własne wystawione przez samych dłużników a niezaopatrzone w indos osoby trzeciej, ministerstwo skarbu zwróciło uwagę, że tego rodzaju gwarancja jest niewystarczająca.



POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

G. SEIDEL antykwarnia św. Marka 20 przyjmie chłopca młodego do praktyki. 8675g

Posad poszukują

BUCHALTERIĘ przebitkową amerykańską zakłada — prowadzi rutynowany **BILANSISTA**, od 80 złotych. Oferty bezpłatnie wysyła Nowy Dziennik sub: „Wybitny podatkowiec“. 8676g

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14.

PIELĘGNIARKA - MASAŻYSTKA z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą znana wśród PT. Lekarzy i domach prywatnych przyjmuje na przystępnych warunkach wszelkiego rodzaju pielęgnacje, masaże i zabiegi. Dla biednej ludności bez różnicy wyznania niesie pomoc pielęgniarską bezpłatnie. — Zgłoszenia: Kraków, Krowoderska 16, m. 7. Telefon 174-49. 920

Interesy handlowe

SPÓLNIKA z kapitałem 20—30.000 zł. poszukuje wprowadzona drogeria, centrum Krakowa. Zgłoszenia pod „Egzystencja“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1271k

MAM 6.000 oczekuję propozycji, spółki, zastępstwa itd. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Energiczny“. 8673g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21. 8458k

Sprzedaż

CZEKOLADY I [illegible] wielki wybór, hurtownie **J U D A Kraków.** Limanowskiego 4.

RADIOODBIORNIKI najnowsze modele wszystkich marek na spłaty miesięczne po zł. 15.— poleca firma Tow. Handl. „Irwing“, Kraków, Grodzka 60. Demonstracja bez obowiązku kupna. 1196k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość. ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska. Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90. 897k

MASZYNY do szycia najlepszej jakości zagraniczne w największym wyborze z 30-letnią gwarancja na dogodnych warunkach poleca tylko firma Tow. Handl. „Irwing“, Kraków, Grodzka 60. 1228k

F A R B Y — LAKIERY specjalne najtaniej — „**F A R B O B L A S K**“ Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

LUSTRA łazienkowe odporne na wilgoć poleca Klipstein Lwowska 20 telefon 168-57. 8679g

KOSZULE męskie — najnowsze, najtaniej we Fabryce „Lira“, Szewska 18. 1269k

WIKLINIARZE. Baczność — sprzedam lub wydzierżawię natychmiast składnicę wiklinową wraz z gotowalnią, korownia i suszarnią w bardzo dobrym stanie. Wendenburg, Strzyżowo p. Zbąszyń — Wlkp. 1261k

CUKIERNICY! Obrazki, Mikołajki, gwiazdki, tacki pod torty, poleca firma Neuman, Kraków, Dietla 53, telefon 110-19. Tamże kalendarze reklamowe po najniższych cenach. 1262k

DLA ręcznej pralni maszyna do robienia połysku, oraz maszynka do zaokrąglania kołnierzy na prąd elektryczny sprzedam. — Zgłoszenia Radziwiłłowska 19 8. 8355g

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 ofic. II piętro, m. 10.

Lokale

6 POKOI komfortowych, tylko centrum, poszukuję, ewent. czynsz z góry. — Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8, pod „Pierwszorzędny lokator“. 1270k

DWUPOKOJOWE mieszkanie do wynajęcia w Podgórzu, Rękawka 28 Czynsz 53 złote. Wiadomość telefon 171-05. 8682g

DO wynajęcia od zaraz lokal handlowy II p. Grodzka 6, front z 3 ubikacji na zakład dentystyczny, biuro adwokackie lub lokal handlowy. Wiadomość Lustbader, Pl. Dominikański 2. 1268k

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Kraków, Syrokomli 12 do wynajęcia. Wiadomość tamże I p. tel. 119-54. — 8681g

POSZUKUJĘ panienki na mieszkanie od zaraz. Zgłoszenia: Wolnica 13, m. 16.

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7.

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/1 p. m. 7.

3 LOKALE sklepowe nowe z dużymi wystawami, w dobrym punkcie, do wynajęcia. Wiadomość, Kraków, Łobzowska 26 1 p. m. 3.

PIĘKNY frontowy, pełnokomfortowy pokój dla jednej lub dwojga osób z częściowym lub całkowitym utrzymaniem na pierwszym piętrze zaraz do wynajęcia. Wiadomość Starowiślna 80, m. 3. 8678g

CZTERY pokoje, trzy pokoje, lokal sklepowy, w śródmieściu wolne. Informacje tel. 158-58, godz. 10-12 8680g

Nauka i wychowanie

SZKOŁA kaligrafii Feinberga, Starowiślna 28, poprawia każdemu pismo na piękne i biegłe. Tamże nauka księgowości, stenografii maszynopisma etcetera. Zgłoszenia codziennie. — 884k

NOWY kurs zbiorowy angielskiego zaczynam 1 grudnia. Miesięcznie zł. 5.— Weinfeldowa, Zyblikiewicza 14. 8631g

Zdrojowiska

JEŚLI do **ZAKOPANEGO** to tylko do pensjonatu „**ORLĄTKO**“. 1215k

KOLONIA Zimowa „Samopomoc“ w Zakopanem Willa „Gizela“ pod kierownictwem Arnolda Brandstadtera otwartą zostaje już 10 grudnia. 8674g

SPECJALISTKA w pasach leczniczych
MODELE WIEDEŃSKIE
w całościach, pasach, biustnikach poleca:
ZIMETOWA
STRADOM 27
w podwórzu
Ceny znacznie zniżone

Różne

SKLEP spożywczy z towarem z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wiadomość „Belz“ Plac Zgody 15. 8670g

KAPELUSZE „HüCKLA“, KOSZULE — KRAWATY. SZALE — RĘKAWICZKI. Wielki wybór. Najniższe ceny „AU BON MARCHE“ **KRAKÓW, GRODZKA 13.** 8315g

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

Telefon 2.8 **RABKA** Telefon 218
Znany pierwszorzędny komfortowy pensjonat „**Świt**“
pod zarządem **HENRYKA BECKA**
po gruntownym remoncie zostaje otwarty 5-go grudnia. — Uprasza się o wcześniejsze zamówienia

ZAWIADAMIAMY, ŻE
6 TYG. KURS GOTOWANIA ROZPOCZYNA SIĘ WE CZWARTEK, dnia 26 bm. o godz. 5-tej.
2 DNIOWY KURS PRZYRZĄDZANIA KANAPEK W NIEDZIELĘ, dnia 29 bm. o godz. 10 rano.
3 MIES. KURS SZYCIA DLA POCZĄTKUJĄCYCH, dnia 10 grudnia.
3 MIES. KURS BIELIŹNIARSTWA, dnia 10 grudnia.
Wpisy przyjmuje się w kancelarii
Szkoły Zawodowej dla dziewcząt żyd. „OGNISKO PRACY“
w Krakowie, ul. Skawińska - Boczna 7. od 11—1. tel. 158-21

Przetargi publiczne

P R Z E T A R G

Urząd Wojewódzki Śląski ogłasza przetarg publiczny na dostawę 38.000 st. podkładów i 5.000 mb. podrozjezdnic sosnowych do budowy normalnotorowej nawierzchni kolejowej.

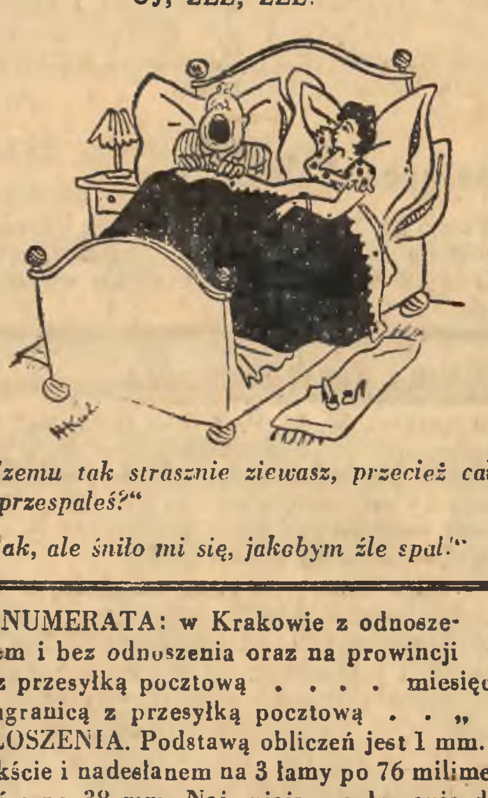
Termin wnoszenia ofert do dnia 3 grudnia 1936 r. godz. 12-ta.

Bliższe szczegóły podano w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego i na tablicy urzędowej Wydziału Komunikacyjno - Budowlanego.

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników
BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

Reklama dźwignią handlu

OJ, ŹLE, ŹLE.



„Czemu tak strasznie ziewasz, przecież całą noc przespałeś?“

„Tak, ale śniło mi się, jakobym źle spał.“

NIEPRZYZWYCZAJONY



„Czy mąż pani ma trudności przy łykaniu?“

„Tak, panie doktorze, szczególnie przy piciu wody“.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: 1. strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe Zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.